10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ZŁE PRAWO GORSZE JEST NIŻLI TYRAN NAJGORSZY
(Ks. P. Skarga).

Nr. 41 Warszawa, piątek 5 lutego 1937 r. Rok XI

Pan wicepremier marzy:

Rekordowy ruch budowlany
Poprawa cen w rolnictwie
„Nie będzie dobrze, ale będzie lepiej"

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na czwartkowym posiedzeniu do ostatniego etapu prac nad budżetem, a mianowicie do głosowania poprawek i referatu generalnego. Z poprawek przyjęto te, które były uzgodnione z rządem, wszystkie inne odrzucono.

Referent generalny pos. Duch przedstawił cyfry preliminarza budżetowego, z których wynika, że budżet na rok 1937/38 wykazuje w porównaniu do obecnego wzrost tak w dochodach, jak i w wydatkach o przeszło 72 miliony zł. W porównaniu z budżetem z r. 1929/30 wykazuje spadek w dochodach o 697 milionów, a w wydatkach o 612 miliony.

Referent stwierdza, że gospodarka publiczna rozrasta się. Już w r. 1927 majątek państwowy wynosił około 13 miliardów czyli 12 do 15 procent majątku narodowego. Uderza mała rentowność przedsiębiorstw państwowych, nie dochodząca » proc. kapitału.

Klasy synekurzystów

Mówiąc o pracownikach przedsiębiorstw państwowych, stwierdza, że niewątpliwie personel jest naogół sumienny, ale często zdarza się, że do służby mającej do czynienia z dostawami, sprzedażą itp. idzie człowiek „sprytny". Cały spryt wysila na to, aby kosztem tej instytucji najlepiej urządzić siebie i swoją rodzinę. W ten sposób, jakby wykonując system podziału łupów, całe klany siedzą w różnych przedsiębiorstwach nie mając często najmniejszych kwalifikacji. Każdy klan trzyma się oddzielnie, ale wszystkie są solidarne, gdy dobrać się do którego z nich. Rażąca jest wysoka stopa uposażenia zarządów przedsiębiorstw i skłonność do reprezentacji. Trzeba sobie raz powiedzieć, że w służbie publicznej skromność nie hańbi, a reprezentacja na cudzy koszt jest karygodna.

Cyfry budżetu

W końcu przedstawił zmiany, jakim ulegają cyfry pierwszych trzech artykułów ustawy skarbowej wskutek przyjętych poprawek. W art. 1 suma wydatków zwyczajnych wynosi 2.262.010.899 zł., nadzwyczajnych 41.044.280 zł. W art. 2 suma dochodów zwyczajnych wynosi 2.108.227.702 zł. nadzwyczajnych 202.520.000 zł. Wpłaty do skarbu przedsiębiorstw i zakładów wynieść mają 96.306.800 zł. Omówił też zmiany, jakie zachodzą w dalszych artykułach ustawy skarbowej. Odpada możność udzielania pożyczek na oddłużenie urzędników. Nowy art. 7 ogranicza możność powiększenia liczby urzędników ponad ilość, ustaloną w załączonym wykazie. Art. 11 upoważnia ministra skarbu do przedłużenia poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń. Sprawozdawca proponuje zmianę tego artykułu w tym sensie, że przedłuża się moc obowiązującą dekretu do 31 marca 1938 r.

Mowa p. wicepremiera

Z kolei zabrał głos wicepremier Kwiatkowski. Wskazuje on na konieczność ostrożności w rozbudowie wydatków. Sytuacja na światowym rynku pieniężnym kształtuje się bardzo niejednolicie.

Linię odpływu złota i dewiz przełamaliśmy wcześniej zanim zaszedł fakt jednorazowego zakupu złota we Francji z nowej pożyczki na sumę 100 milionów złotych. W ten sposób wyrównaliśmy w ciągu 6 miesięcy i to z nadwyżką cały odpływ złota, który dokonał się w r. 1935 i w pierwszej połowie 1936. Notujemy też na razie prowizorycznie pewną poprawę i w innych pozycjach naszego bilansu płatniczego. Kredyty krótko i średnio-terminowe wykazują tendencję powrotną. Wskutek układów z Niemcami ustało dalsze zamrażanie naszych należności za granicą. Ujemne saldo turystyki wynoszące w r. 1935 około 15 milionów zł. zostało prawie całkowicie zlikwidowane. Bilans handlowy dał za rok 1936 niewielką nadwyżkę 23 milionów złotych przy znacznym jednak wzroście. Zarysował się też proces powrotu pieniędzy do instytucji finansowych. Prowizorycznie zestawiony preliminarz dewizowy na I kw. 1937 wskazuje, że opanowanej równowagi nie utracimy, trudniejszym nieco będzie kwartał następny.

Wreszcie p. minister wyraża nadzieję, że rokowania prowadzone z wierzycielami zagranicznymi doprowadzą do uregulowania sprawy obsługi naszych długów bez naruszenia równowagi walutowo-złotowej.

Koniec oddłużenia

Ze względu na nadzwyczajne potrzeby państwa, odbudowa swobody działania rynku pieniężnego może się odbywać tylko stopniowo. Minister zaprojektował plan ulg kapitałowych oraz ulg przez umorzenie odsetek w stosunku do dłużników indywidualnych, w zakresie kredytu krótkoterminowego, a także w stosunku do spółdzielczości w Banku Rolnym na około 20 milionów złotych, w zakresie kredytu długoterminowego na około 12 milionów zł., w zakresie innych tytułów na około 13 milionów złotych. To będzie koniec polityki oddłużającej.

W nadchodzącym roku zamierzone są prace, zmierzające ku dalszemu uporządkowaniu stosunków w instytucjach finansowych. Zamierzone są też prace zmierzające do stopniowego wzmocnienia i uzdrowienia instytucji kredytu długoterminowego.

Trzecim wielkim kompleksem zagadnień, wiążących się ściśle z budżetem i z polityką finansowo-gospodarczą rządu, jest polityka podatkowa. Zbyt głębokiej reformy systemu podatkowego, ani znaczniejszego zwiększenia etatów urzędniczych i podwyższenia ich poborów nie możemy jeszcze przeprowadzić.

Nadzieja na poprawę

Czego możemy się spodziewać praktycznie po roku 1937?

Wydaje się, że ceny rolnicze mają przed sobą perspektywę raczej pomyślną. Ruch budowlany niewątpliwie będzie bardzo znaczny. Korzystać on będzie w r. 1937 z przywilejów podatkowych, które później muszą być silnie ograniczone. Natężenie prac inwestycyjnych będzie duże, a na tej podstawie konsumcja i rentowność w rolnictwie i przemyśle muszą wzrosnąć. Chęć do lokat inwestycyjnych w życiu prywatnym musi się spotęgować. Możnaby więc ze względnym optymizmem patrzyć na najbliższą przyszłość. Nie będzie dobrze, ale będzie lepiej.

Ale są i pewne niebezpieczeństwa. Największe niebezpieczeństwo to tendencja do podwyższania cen. Od grudnia ruch zwyżkowy cen niektórych artykułów rozwija się w tempie nieusprawiedliwionym. Rząd uczyni co do niego należy, ale współdziałać musi społeczeństwo.

Dyskusja i uchwalenie budżetu

W dyskusji przemawiał krótko m. in. pos. Bakon. Poruszył on zagadnienie powszechności i jedności budżetu. Powszechność wymaga, aby wszystkie wydatki i dochody państwa były w budżecie zawarte. Tymczasem przedsiębiorstwa są w różny sposób budżetowane, a są i takie, które wcale w budżecie nie figurują.

Można by się zgodzić na takie wyłączenie, gdyby przedsiębiorstwa dawały odpowiedni zysk. Ale wiemy, że tego zysku nie ma.

Spowodu braku powszechności budżetu nie dało się załatwić wniosku o nieprzedłużenie specjalnego podatku od poborów poniżej 200 zł. Kwestia tego podatku na 3 miesiące wynosi około 10 milionów zł. i z pewnością w przedsiębiorstwach można by znaleźć tę kwotę. To samo dotyczyło swego czasu budowy gmachu BGK. Tylko wtedy będziemy mogli należycie przestrzegać hierarchii wydatków i uczciwie stwierdzić, że równowaga budżetowa jest istotna, jeżeli wszystko będzie połączone w jednym dokumencie.

Po przegłosowaniu szeregu rezolucyj Sejm uchwalił budżet w III czytaniu.

Kto będzie sowieckim Napoleonem?

Stalin czy Woroszyłow?

W Rosji Sowieckiej coraz wyraźniej zarysowuje się wrogi stosunek pomiędzy dwoma najpopularniejszymi ludźmi dyktatorem Stalinem i dowódcą armii



Woroszyłow

komisarzem spraw wojskowych marszałkiem Woroszyłowem. Jak twierdzą powszechnie, obaj są kandydatami do odegrania w rewolucji rosyjskiej roli Napoleona. Jak dotychczas, Stalin bał się otwartej wojny z Woroszyłowem. Ostatnio jednak wypadki skłoniły go do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska, czego dowodem liczne aresztowania w czerwonej armii.

Mówi się nawet o uwięzieniu marszałka Tuchaczewskiego, co Woroszyłow musiałby uważać za krok wyraźnie wrogi w stosunku do niego. Zamieszczamy obok ostatnią fotografię Woroszyłowa. Jeżeli zwyciężyłby w walce o dyktaturę w Sowietach, w niedługim czasie rozegrałby się zapewne nowy akt tragedii rosyjskiej, w której ofiarą tym razem byłby... sam Stalin.

Pośpiech akademicki P.A.L.'u

i odpowiedź Związku Dziennikarzy

Jeszcze o p. Rzymowskim

Wydział wykonawczy Związku dziennikarzy R. P. komunikuje:

„Wydział wykonawczy Związku dziennikarzy Rzplitej Polskiej wystosował na ręce senatora Wacława Sieroszewskiego prezesa Polskiej Akademii Literatury następujący list:

W orzeczeniu, wydanym przez Polską Akademię Literatury w sprawie członka akademii p. W. Rzymowskiego, znajduje się m. in. ustęp następujący:

„Zważywszy... że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystę bez podania źródła"...

Ta publicznie wyrażona — być może, w pośpiechu — opinia akademii, przytoczona w konkretnym wypadku jako okoliczność łagodząca, dać może podstawę do interpretowania jej w sposób że w pracy dziennikarskiej w ogóle, a więc także w publicystyce, korzystanie z cudzej pracy bez cytowania źródła jest zjawiskiem normalnym i tolerowanym.

Wydział wykonawczy Związku dziennikarzy R. P. stwierdza, że zapatrywanie to jest mylne i dla zawodu dziennikarskiego uchybiające. Przy ocenie moralnej plagiatu nie może zachodzić żadna różnica pomiędzy dziennikarzami i literatami, co jest potępienia godne u jednych, jest tak samo sprzeczne z dobrymi obyczajami u drugich. Korzystanie ze wspólnych, a nawet wyraźnie cudzych źródeł jest praktykowane wyłącznie w informacyjnym dziale pracy dziennikarskiej i tam nie uchodzi za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tolerancja ta jednak nie odnosi się w żadnym wypadku do publicystyki, a tylko o publicystykę szło w sprawie której dotyczy orzeczenie Polskiej Akademii Literatury. Gdyby zatem zdarzały się wypadki plagiatu w pracy publicystycznej zrzeszonych dziennikarzy, władze organizacyjne Związku dziennikarzy wystąpiłyby stanowczo przeciwko tym praktykom i dążyły do ich wytępienia.

Ponieważ orzeczenie Polskiej Akademii Literatury zostało ogłoszone w całej niemal prasie polskiej, niniejsze oświadczenie pozwalamy sobie podać także do wiadomości publicznej".

(Następują podpisy).

Góry lodowe na Bałtyku

Przylot ptaków zwiastuje bliską wiosnę

HEL, 4.2. Nagłe ocieplenie się morza, spowodowało częściowe ruszenie się lodów z pod przylądka Rozewskiego i Jastrzębiej Góry. Lód został jednak zepchnięty na ląd, gdzie utworzył góry, wysokości 6 metrów. Lód sięga około 5 km. w głąb morza. Miejscami płyną prawdziwe góry lodowe. Stan Bałtyku jest nadal niesłychanie niski.

Niemieckie kutry rybackie, które z powodu mrozów szukały schronienia w Helu i Gdańsku, opuściły teraz swe tymczasowe schronienia, udając się do swych portów macierzystych. Na morzu jednak utrzymuje się gęsta mgła która bardzo utrudnia żeglugę. Kutry odpłynęły do najbliższego portu niemieckiego w Stolp.

Nad Helem unosi się potężny opar mgły, przyczym pada nieustannie deszcz. Z powierzchni mierzei znikł zupełnie śnieg. Pod Puckiem zaobserwowano gromadny przylot szpaków i skowronków. Pojawienie się tego ptactwa uważane jest za zapowiedź wczesnej wiosny.

Plagiat

„Legendy-Tatr"

Sensacyjny zatarg literacki wynikł na tle sfilmowania „Legendy Tatr" przez czeską wytwórnię filmową. Czesi zapożyczyli dla swego scenariusza szereg fragmentów z utworów Kazimierza Przerwy Tetmajera, naruszając w ten sposób jego prawa autorskie. Z powodu tego plagiatu, Tetmajer wystąpił przez swego pełnomocnika adw. Henryka Korala do wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem o dokonanie zajęcia filmu. Niezależnie od sprawy karnej, Tetmajer wystąpi z powództwem o odszkodowanie w wysokości 10.000 złotych.

STANISŁAWÓW, 4. 1. W Berezowie Niżnym niejaki Mikołaj Negrycz zastrzelił z karabinu swoją matkę Marię, oraz siostrę Rozalię, po czym sam popełnił samobójstwo przez pchnięcie się nożem w serce.

Istotna walka z bezrobociem

Pisaliśmy przed paru dniami o metodzie likwidacji częściowego bezrobocia, coby doprowadziło jednocześnie do ogólnego ożywienia gospodarczego. Analogiczną metodę możnaby zastosować również przynajmniej do częściowej likwidacji całkowitego bezrobocia.

Ale zanim przejdziemy do właściwego tematu, chcielibyśmy się zająć zarzutami, podniesionymi przeciwko nam przez niektóre pisma fołksfrontowe. Pisma te cytując poprzedni nasz artykuł starannie omijały te zdania, które wyraźnie mówiły, że zastosowanie metody przez nas proponowanej jest możliwe tylko wtedy, o ile w Polsce nastąpi pewien wstrząs moralny, gdyż w obecnych warunkach zastosowanie jej doprowadziłoby do szeregu oszustw i kantów. Dlatego raz jeszcze chcę podkreślić, że również proponowane dzisiaj zarządzenia są możliwe do urzeczywistnienia tylko w zmienionej atmosferze psychicznej, pozwalającej władzom na skuteczne ściganie tych wszystkich, którzy by i wtedy chcieli popełniać nadużycia.

Z funduszów publicznych są przeznaczone pewne sumy na pomoc bezrobotnym. Są one całkowicie niedostateczne na to, aby ta pomoc była rzeczywiście skuteczna. Natomiast są to sumy, jak na naszą biedę dość znaczne. Otóż te właśnie sumy powinny być użyte nie na pomoc bezrobotnym, ale na zwalczanie bezrobocia i zapewnienia bezrobotnym pracy.

Jedyna rzeczywista pomoc bezrobotnym to jest danie im pracy. Wszystkie inne środki są w gruncie rzeczy okłamywaniem własnego sumienia. Otóż w dzisiejszych naszych warunkach trzeba tym wszystkim, którzy otrzymują zasiłki ze źródeł publicznych dać pracę na tych zasadach, że wynagrodzenie jakie otrzymywać będą w gotówce będzie się równało sumie otrzymywanych zasiłków, resztę zaś wynagrodzenia otrzymają robotnicy po paru miesiącach. W ten sposób sytuacja dzisiejszych bezrobotnych nie ulegnie pogorszeniu, z tym, że w niedługiej przyszłości będą mieli realne widoki poprawy swej sytuacji materialnej.

W tych warunkach niewątpliwie robotnicy znajdą pracę, gdyż przedsiębiorcy, mając na widoku prace na warunkach kredytowych, niewątpliwie przystąpią do rozszerzania swych warsztatów pracy lub utworzenia nowych. Surowce i materiały pomocnicze otrzymają oni w zmienionych warunkach również niewątpliwie przynajmniej w znacznym stopniu na kredyt.

Jeśli chodzi o rynek zbytu dla powiększonej produkcji, to tą sprawą nie trzeba się martwić, gdyż jak pisaliśmy, nie brak potrzeb ale brak pieniędzy dla zaspokojenia tych potrzeb jest źródłem skurczenia się naszej produkcji. Stąd w wypadku zastosowania kredytu następuje automatyczne zwiększenie potrzeb.

Przeciwko tej koncepcji możnaby postawić ten zarzut, że brak będzie kapitału zakładowego. Tworzenie jednak nowych zakładów pracy będzie potrzebne tylko w wyjątkowych wypadkach. Wykorzystanie bowiem zdolności produkcyjnych i istniejących warsztatów jest tylko bardzo niekompletne.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wyrok na defraudantów

z Grodziska

Sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie afery skarbowej w Grodzisku Mazowieckim. Kierownik działu egzekucji Zieniewski skazany został na 2 i pół roku więzienia, sekwestrator zaś który na polecenie kierownika fałszował protokóły licytacyjne, Kolibabski, uzyskał karę łagodniejszą — półtora roku. W motywach wyroku Sąd podkreślił iż złym duchem Kolibabskiego był Zieniewski, który wpadł na pomysł fikcyjnych licytacji i nabywania za bezcen zajętych za zaległości podatkowe rzeczy płatników. Przebieg rozprawy podamy na str. 5-ej.

„ABC" walczy o Polskę dla Polaków

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Rozwiązanie Akademii Literatury
jest wymogiem kultury polskiej

W żadnej gazecie nie ma wzmianki, aby p. Rzymowski ustąpił z Akademii. Wszystko wskazuje na to, że p. Rzymowski życzy sobie nadal uświetniać to grono swoją obecnością.

Rozwiązanie Akademii jest może przykre i zapewne da powód do uszczypliwości pod adresem Polski w prasie zagranicznej. A jednak przejść przez to upokorzenie musimy. Należy myśleć konsekwentnie.

Od początku swego istnienia P. A. L. nie uczynił nic takiego, o czym moglibyśmy myśleć z chlubą. Natomiast P. A. L. źle się zasłużył kulturze Polski:

1) Przez rozdawnictwo swoich „bobków", jednomyślnie napiętnowanych przez prasę polską wszystkich kierunków politycznych.

2) Przez skandaliczne wystąpienie akademika Miriama w Paryżu, na akademii mickiewiczowskiej w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej i akademików francuskich, z powodu którego wystąpienia Polacy obecni na tej kompromitacji płakali ze wstydu.

3) Przez objęcie protektoratu nad tworzeniem nowego hymnu polskiego, co wskazywało, że Akademia nie orientuje się co do historycznego elementu w charakterze każdego hymnu narodowego.

4) Wreszcie, przez sprawę Rzymowskiego i lekkomyślny wyrok obrażający zawód dziennikarski.

Nie ulega wątpliwości, że wśród akademików znajduje się wielki uczony Tadeusz Zieliński, wielki talent Boy Żeleński, szlachetny dramaturg Rostworowski i wielu innych ludzi, których działalność jest chlubą naszego piśmiennictwa. Ale cóż z tego, kiedy Akademia jako całość okrywa naszą kulturę raz po raz kompromitacją.

U nas wszystko się robi połowicznie, wszystko zakleja plastrami. To też nie wierzę, aby apel o rozwiązanie Akademii był wysłuchany. Będziemy nadal ją znosić i jak się zdaje rok rocznie, o ile nie kilka razy do roku, rumienić się ze wstydu z powodu jej działalności.

(„Słowo")

Ponura zbrodnia pod Łowiczem
Sąd skazał podpalacza i mordercę na 15 lat więz.

Ponurą zbrodnię ze stosunków wiejskich pod Łowiczem 25-letniego Alfreda Leszczyńskiego rozpatrywał Warszawski Sąd Apelacyjny. Leszczyński od 7 roku życia był zupełnym sierotą i przygarnęli go z litości sąsiedzi, niejacy Chrzanowscy. Przygodni opiekunowie zajęli się losem dziecka, dali mu wykształcenie, a gdy ożenił się, traktując jak własnego syna, przepisali swoją gospodarkę, wymawiając sobie jedynie dożywotnie utrzymanie. Tymczasem jednak pupil odpłacił się swym dobroczyńcom czarną niewdzięcznością. Gdy objął na własność osadę, zaczął szykanować przybranych rodziców, nie dawać im obiecanych środków utrzymania, a wreszcie zmusił staruszków do wyniesienia się z własnego domu. Gdy Chrzanowscy znajdując się w skrajnej nędzy wystąpili do sądu o alimenty dla siebie bądź o zwrot podarowanego majątku, Leszczyński zaczął odgrażać się, że się z nimi rozprawi.

Niewdzięczny wychowanek istotnie obmyślił szatański plan zbrodni. Pewnej nocy zakradł się do domu, gdzie mieszkali Chrzanowscy i podpalił go. W płomieniach w czasie snu zginęli oboje staruszkowie oraz śpiąca razem z nimi służąca Irena Zięba. Sąsiedzi ujrzawszy buchające płomienie wybiegli na podwórze mieszkania Chrzanowskich i wówczas zobaczyli jakiegoś osobnika, który szybko pobiegł i zniknął w zagrodzie Leszczyńskich. Rozpoznali w nieznajomym Alfreda Leszczyńskiego.

Sąd Okręgowy uniewinnił Leszczyńskiego z zamiaru umyślnego zabójstwa Chrzanowskich, skazał go natomiast jako sprawcę podpalenia na 4 lata więzienia. Prokuratura, która stała na innym stanowisku, dowodząc, że Leszczyński działał z premedytacją i w zamiarze morderstwa, złożyła skargę apelacyjną. Sąd drugiej instancji, uznając w zupełności wywody prokuratora skazał Leszczyńskiego na łączną karę 15 lat więzienia.

61.000 zł. za stratę dziecka
Niezwykły proces w Sądzie Okręgowym
Echa tragicznej śmierci harcerza

W Sądzie Okręgowym rozegrała się wczoraj ciekawa sprawa będąca echem tragicznego wypadku, jaki w roku ubiegłym wydarzył się w okolicy Grodna na obozie letnim harcerzy.

Proces przeciwko Związkowi Harcerstwa Polskiego wytoczyli rodzice, nieżyjącego młodziutkiego harcerza - Bolesława Miernickiego, który padł ofiarą wypadku. Chłopiec wyjechał ze swą drużyną na obóz letni pod Grodno. I tam w czasie manipulowania przez jednego z kolegów flowerem odniósł ciężki postrzał. Na miejscu, jak twierdzą rodzice zmarłego chłopca, nie było należytej opieki lekarskiej i wypadek nie miałby miejsca, gdyby nie karygodne niedbalstwo osób opiekujących się harcerzami. Mierniccy żądają odszkodowania od Związku Harcerstwa Polskiego w kwocie ogólnej 60.000 zł., licząc że na samo utrzymanie 15-letniego dziecka za cały okres jego życia wydali około 27.000 zł., 8.000 zł. kształcenie, oraz za cierpienia i krzywdę moralną jaka ich spotkała 25.000 zł.

Związek Harcerstwa Polskiego w imieniu którego występował adw. Muszalski oponował przeciwko zasądzaniu jakiejkolwiek sumy na rzecz rodziców zmarłego harcerza. Decyzja w w sprawie ewent. przesłuchania świadków, czego żądają pp. Mierniccy ogłoszona będzie za parę dni

Istotna walka z bezrobociem
(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wszyscy pracownicy posiadający jakąś specjalność będą mogli być w zasadzie zatrudnieni w zakładach prywatnych. Natomiast robotnicy nie wykwalifikowani, lub ci, którzy pracy nie znajdą, będą mogli być zatrudnieni na robotach publicznych. Roboty publiczne powinny być uruchomione przede wszystkim w takiej formie, by dla ich uruchomienia potrzebna była przede wszystkim niewykwalifikowana praca ludzka, a koszt materiału był stosunkowo nieznaczny, pozwoli to bowiem na uruchomienie tych robót w możliwie największych rozmiarach. Przy wypłacie wynagrodzeń powinna tu być stosowana również zasada częściowego kredytowania.

W ten sposób sumy, dziś przeznaczone na całkowicie niedostateczną pomoc dla bezrobotnych, przyczynią się do częściowego przynajmniej, ale efektywnego zwalczenia bezrobocia oraz do ożywienia naszego gospodarstwa społecznego. Potrzeba tylko na to wstrząsu, któryby zmienił atmosferę moralną w Polsce.

J. K.

Zmiana rozporządzenia
o Krzyżu i Medalu Niepodległości

Poseł W. Sławek zgłosił do Sejmu projekt ustawy zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Krzyżu i medalu Niepodległości.

Zmiany polegają na przedłużeniu okresu zgłoszeń o nadawanie Krzyża i medalu do 30. IV. b. r. oraz na powołanie sądu honorowego, którego zadaniem będzie orzekanie utraty odznaczenia za czyny nie licujące z honorem.

7 tys. zł. sprzeniewierzył sekretarz szpitala żydowskiego

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał sekretarz żydowskiego szpitala dla dzieci im. Bersonów i Baumanów przy ul. Siennej 60, Natan Wassermil. Sekretarz dopuścił się nadużyć, fałszując wykazy chorych dzieci do Ubezpieczalni Społecznej i magistratu. Tego rodzaju fałszerstwo dawało pokaźne zyski, Ubezpieczalnia bowiem i Magistrat zwracały koszty leczenia rodzinom dzieci ubezpieczonym bądź też zatrudnionym w instytucjach miejskich.

Jak wykazała ekspertyza buchalteryjna Wassermil przywłaszczył około 7.000 zł. Po ujawnieniu nadużyć sekretarz początkowo nie chciał się przyznać do winy i twierdził, że z pieniędzy tych nie skorzystał, a obrócił je na zapłacenie szpitala dzieci niezamożnych rodziców. Później jednak zmienił taktykę i szczerze przyznał się.

Okoliczność tę uwzględnił Sąd Okręgowy, który skazał Wassermila łagodnie na półtora roku więzienia.

Japończycy grożą

TOKIO, 4. 2. W związku z moskiewskim procesem parę dzienników japońskich ogłosiło dziś oficjalne oświadczenie, że Japonia nie zamierza nadal znosić bezczelnych prowokacji ZSSR. Czas przekonać o tym władze sowieckie. Jeden z najwyższych dostojników państwa miał oświadczyć, że proces moskiewski „był dobrze zareżyserowanym aktem zbiorowego obłędu".

Zatarg z rabinatem
Strajk trybowaczy we Lwowie

Prasa żydowska donosi:

„We Lwowie wybuchł strajk t. zw. trybowaczy (menakrim) na znak protestu przeciw rabinatowi, który ogłosił publicznie, że nie bierze odpowiedzialności za koszerność trybowanego mięsa".

Jak stąd widać żydzi nie mogą uzgodnić swego stanowiska, które mięso jest „tref", a które „koszer". Rabinat woli umyć ręce, a drobni rzemieślnicy żydowscy na tem tracą. Dowód to wyraźny, że nie jest tak znów idealnie w „państwie żydowskim".

Opłaty od materiałów pędnych

W „Dz. Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów normujące stawki dodatkowych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy od materiałów pędnych, jak produkty otrzymane z gazu ziemnego i z ropy naftowej oraz spirytus etylowy i benzol.

Nowe opery

W Convent Garden Theater w Londynie odbyła się premiera nowej opery Alberta Coates p. t. „Pickwick" według powieści Dickensa. Opera przyjęta została przez krytykę nader życzliwie.

Honegger i Ibert napisali wspólnie operę do libretta zaczerpniętego ze słynnej sztuki Rostanda „Orlątko". Premiera opery odbędzie się w bieżącym sezonie w Monte Carlo pod dyr. Honeggera.

W Berlinie odbyła się premiera opery Paul Grenera „Prinz von Hamburg" do tekstu słynnego poety niemieckiego Henryka Kleista.

Ryszard Strauss napisał dwie nowe opery: „Dzień pokoju" i „Dafne". Wystawi je państwowa opera w Wiedniu.

Opera w Bernie wystawiła operę „Teatr przed bramą" Bohusława Martinu. Jest to nowczesna opera ludowa, łącząca elementy folklorystyczne z elementami comoedie dell'arte. Libretto jest pomysłu samego kompozytora.

Kompozytorzy sowieccy ukończyli ostatnio kilka dzieł operowych. Maksymilian Steinberg napisał balet „Till Eulenspiegel", O. Tchichko - operę „Kniaz Potiemkin".

Nowa opera Eryka Sehlbacha „Galilejczyk" wystawiona zostanie w Essen.

Ruda żelazna na Wołyniu?

W czasie badań terenowych natrafiono w kamieniołomach pełczańskich w pow. dubieńskim na pokład rudy żelaznej. Podjęte zostały badania, mające na celu ustalenie wartości tych pokładów i możliwości eksploatacji.

Ceny za spirytus

W „Dz. Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, ustalające podstawowe ceny za spirytus na kampanię 1936-7 roku w granicach od 60 do 72 zł. za hektolitr stuprocentowego spirytusu surowego dostarczanego przez gorzelnie rolnicze franco wagon na stacji załadowania.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289,40; Bruksela 89,00; Londyn 25.86; Nowy Jork 5.28; N. Jork (kabel) 5.28¼; Oslo 130.05; Paryż 24.61; Praga 18.42; Stockholm 133.30; Zurych 120.85; Mediolan 27.88.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 51.38 — 51,50, (drobne) 49.88—50.00; 7 proc. poż. stabil. 447,00; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 64,00; II-ej em. 65,25; 5 proc. poż. konwers. 54,50; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81.00; 5,5 proc. oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 49,50; 4,5 pr. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 46,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.75—57.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55,00—55,38; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 40.00; 5,5 proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 54.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 57.00—57.50.

Akcje: B. Polski 108.75; Węgiel 17,00; Lilpop 13.15.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64,50—64,75—64,50; 7 pr. poż. śląska 56.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.00 — 30.00, pszenica zbierana 28.50 — 29.00; żyto eksportowe 23.50—23.75, żyto I 23.50 — 23.75, żyto II st. 23.25 — 23.50; owies eksportowy 20.00 — 20.25; owies I st. 19.75—20.25; owies II st. 19.00—19.50; jęczmień browarny 26.00 — 27.00, jęczmień I gat. 24.00 — 24.50, jęczmień II gat. 23.00 — 23.50, jęczmień II gat. 22.00 — 23.00, groch polny 21.50 — 22.50, groch Victoria 26.00 — 28.00, wyka 21.00—22.00; peluszka 21.50—22.50; seradela podwójnie oczyszczona 26.00—27.00; seradela targ. 22.50—23.50; łubin niebieski 14.00 — 14.50; łubin żółty 13.50 — 16.00. rzepak zimowy 54.00 — 55.00 rzepik zimowy 52.00 53.00, rzepak letni 51.00 — 52.00, rzepik letni 43.50 — 49.50, siemię lniane 46.00 — 47.00 koniczyna surow. bez kanianki 105.00 — 120.00, koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 135 — 140.00, koniczyna biała sur. 110.00 — 120.00, konicz. o czyst. 97% 125.00 — 140.00, mak niebieski 71.00—73.00, mąka pszenna gat. I wyc. 45.50 — 46.50 mąka pszenna gat. I-A 44.00 — 45.00, mąka pszenna gat. I—B 42.00 — 43.00, mąka pszenna gat. II—A 39.00 — 40.00, mąka pszenna gat. II — B 37.00 — 39.00, mąka 37.00 — 39.00, mąka pszenna nastewna 23.00 — 24.00, mąka żytnia wyciągowa 34.00—35.00; mąka żytnia gat. I 34.50—36.00; mąka żytnia gat. II 29.00—30.00; mąka żytnia razowa 28.00—29.00; mąka żytnia poślednia 21.00—21.50; otręby pszenne grube 16.50 — 17.00, otręby pszenne śr. 15.00 — 15.50, otręby pszenne miałkie 14.50 — 15.50, otręby żytnie 15.00 — 15.50, makuchy lniane 23.50 24.00, makuchy rzepakowe 18.75 — 19.25.

Ogólny obrót 2337 ton, w tym żyta 659 ton. Tendencja spokojna.

W. SAWICKI 35)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ
Powieść

Nie trzeba rzeczy brać tragicznie! Miejmy nadzieję, że w następnej rozmowie z pułkownikiem Nishidą sprawa się wyjaśni. Ostatecznie zwróci się do polskiego konsula gdy będzie trzeba, ale to najgorsze, że może w tej chwili kiedy on sobie tu wygodnie leży w miłym pokoiku japońskiego wywiadu — gdzieindziej dzieją się rzeczy, które mogą ostatecznie przekreślić cel jego podróży! Lada chwila może się zdarzyć to... co się już nie da odrobić! A on sobie leży, pali papierosy, obserwuje niebieskie kółka dymu w powietrzu i zabawy much! To są zatem „miłe przeżycia" w Charbinie! Psiakrew!

CO SIĘ STAŁO Z PAWŁEM?

W tym samym mniej więcej czasie Siergiej Rozanow wrócił do domu.

Drzwi do pokoju Pawła były na wpół przymknięte, przez szparę w nich ujrzał nadzwyczajny obrazek. Na biurku stała do połowy wypróżniona flaszka koniaku, obok popielniczka pełna wypalonych papierosów, na poręczy krzesła wisiał frak pana domu, a on sam leżał na skórzanej kanapie i spał.

Rozanow wszedł do pokoju — stanął pośrodku i dumał. Niepojęte!.. Dlaczego Paweł położył się tu, a nie na wygodniejszym z pewnością własnym łóżku? Na to pytanie może być chyba tylko jedno wytłumaczenie. Musiało dojść między małżonkami do jakiegoś nieporozumienia. Pan Miedłow musiał robić żonie wymówki na temat jej zachowania się w stosunku do Piotra... Scena zazdrości!.. Przy tej sposobności, nie umiał pewno zamilczeć, komu ma zawdzięczać uświadomienie go! No... na przyszłość można się spodziewać objawów jeszcze większej niechęci ze strony pani Krystyny. Taki obrót rzeczy nie był jego zamiarem. Na razie są ważniejsze sprawy do załatwienia. W najbliższych godzinach mogą zapaść tak ważne rozstrzygnięcia, że wszystko inne wobec nich musi ustąpić.

Podszedł do okna otworzył je by odświeżyć powietrze, to obudziło Pawła. Spojrzał na pół przytomnie wokoło — zobaczył Rozanowa stojącego przed nim we fraku — potrzebował dłuższej chwili by przypomnieć sobie przeżycia ubiegłej nocy. Im jaśniej obejmował je myślą, tym sroższy był ból, który odczuwał.

— No... unieszkodliwiony! Odezwał się Rozanow.

Paweł podniósł się i długi czas nie odpowiadał. Wygląd jego był opłakany. Niewyspany, postarzały, z włosami rozwichrzonymi, z wymiętą koszulą!...

— Co?.. Co jest z moim bratem? — Zapytał w końcu ostro.

Rozanow wzruszył ramionami.

— Nie wiem. Zrobiłem w każdym razie to co należało! Ale można się zaraz dowiedzieć!

Podszedł do telefonu, połączył się z hotelem Modern i zapytał o pana Modlińskiego. W miarę otrzymywanych wiadomości potakiwał z zadowoleniem.

— Bardzo dziękuję. — Odłożył słuchawkę.

— W porządku — powiedział — pański brat, około godziny 7-ej, wyszedł z hotelu w towarzystwie jakiegoś Japończyka i dotąd jeszcze nie wrócił! Doskonale!

Paweł wstał, przeszedł po pokoju z rękami w kieszeniach.

Rozanow zaśmiał się ironicznie.

— Zdaje mi się, że najważniejszym byłoby wziąć kąpiel, przyprowadzić się do porządku i zjeść śniadanie. Potrzebuje pan tego — tak opłakanie pan wygląda!

Wyciągnął lusterko z kieszeni i pilnie badał swój własny wygląd.

— Pański brat musiał być... usunięty na jakiś czas — to w tej chwili najważniejsze. Około 10-ej zadzwonimy do generała Łarionowa, teraz jeszcze za wcześnie. Mam nadzieję, że jeszcze przed południem wezwie nas generał Nagato. Na wszelki wypadek trzeba będzie połączyć się i z Mac Gerry'm, chociaż liczę przede wszystkim na Japończyków!

— Najpierw jednak kąpiel — potem śniadanie! — Podszedł do drzwi. — Co za bieda, że tego biednego Czu - Fe nie ma! Pewnie już posługaczka musiała przyjść! Może pan zobaczy, czy żona pańska już wstała?

Paweł wziął swój frak z krzesła i wyszedł bez odezwania się — wlokąc powoli nogami.

Rozanow patrzał za nim i pytał sam siebie — co się z nim stało? Co prawda ileż ten człowiek przeżył od wczoraj! Mało spał... a do tego awantura z żoną!... Te sprawy nie należą do uprzyjemniających życie. Ale tak się im poddać odrazu... tak zeszkapieć nagle! Chciał przejść do swego pokoju — w jadalni natknął się na Pawła, który wyszedł z sypialnego pokoju i stał we drzwiach z dziwnym wyrazem przerażenia.

— Nie ma jej!... wyszeptał z trudem

Rozanow roześmiał się.

(D. c. n.).

To jest tak

TROSKA LUDZI MYŚLĄCYCH

Stosunki we Francji muszą wzbudzać obawy u wszystkich, którzy czują sympatię do wielkiego narodu francuskiego. Tym bardziej muszą one budzić obawę w Polsce, która nie tylko związana jest z Francją węzłami uczuciowymi, ale we współdziałaniu z tym wielkim narodem widzi własne bezpieczeństwo.

Polska bowiem i Francja są obok Czechosłowacji tymi państwami, które przez coraz to bardziej potężniejące Niemcy są naj bardziej zagrożone. Niemcy w dobie dzisiejszej nie pragną może natychmiastowej wojny. Wiele z tego, co się o tym w świecie pisze i mówi, to po prostu wyniki propagandy żydowskiej. Ale jeśli chodzi o dalszą przyszłość, ekspansja Niemiec niewątpliwie zagraża ich sąsiadom.

Powinniśmy przede wszystkim budować własną siłę, ale jeszcze przez czas dłuższy jesteśmy skazani na współdziałanie z innymi państwami, aby zneutralizować groźbę imperializmu niemieckiego. Naturalnym naszym sojusznikiem jest Francja i dlatego tyle trosk wśród ludzi myślących politycznie w Polsce muszą budzić takie fakty, jak piastowanie urzędu premiera przez żyda Bluma, jak wzmagający się wzrost komunizmu, jak niezliczone „stawiskiady", które wciąż się powtarzają.

MIŁO NAM STWIERDZIĆ RÓŻNICĘ...

Wróćmy jeszcze do kongresu PPS. Na kongresie tym, obok cieni, były i światła. Oto PPS. nie stanęła na typowo fołksfrontowym stanowisku, że zbrojenia w Polsce są niepotrzebne, bo nie podległość zabezpiecza... Rosja.

Pogląd taki, odziedziczony po Targowicy, głoszono tu i ówdzie w ugrupowaniach fołksfrontowych.

A teraz cienie: PPS. zbliża się do lewego skrzydła sanacji. Tłumaczy, że sanacji już nie ma. Skoro nie ma sanacji, to nie może być z nią sojuszu. W ten sposób socjaliści chcą udowodnić, że nie zawierają sojuszu z sanacją. Rozumowanie nieco naciągnięte...

AUTORYTET?

Społeczeństwu potrzebne są autorytety, przede wszystkim m o r a l n e. W dziedzinie literatury pięknej autorytetem takim miała być „Akademia Literatury".

Niestety w głośnej sprawie plagiatów p. W. Rzymowskiego Akademia nie zdobyła się na stanowczą i bezkompromisową walkę o u c z c i w o ś ć w pracy literackiej.

Tym samym utraciła resztki autorytetu. Stała się zbędnym balastem w... budżecie państwa. Trzeba stąd wyciągnąć wnioski i akademię rozwiązać.

Polski imperializm niech będzie odpowiedzią na obce zakusy

Poprawa bytu robotnika i chłopa

najlepszą gwarancją zwycięstwa

Najżywsze zainteresowanie naszych czytelników obudziły pytania ankiety dotyczące moralnego przygotowania narodu do wojny i zwiększenia naszego pogotowia bojowego. Oba te zagadnienia są bardzo szerokie i łączą się ściśle z szeregiem znanych dziedzin, jak np. sprawa przebudowy naszego ustroju. Szeroko również potraktowana została przez naszych czytelników sprawa przysposobienia wojskowego.

Skąd czerpać środki

Na ten między innymi temat p. Adam Koszacki, robotnik, pisze do nas:

— Aby przygotować naród moralnie do wojny, musi istnieć rząd, który jest wyrazem uczuć tego narodu.

Likwidacja nadmiernych dochodów różnych baronów węglowych w rodzaju Falerów, konfiskata majątków żydowskich — oto skąd należy czerpać środki na obronę kraju.

Cały naród winien być jednym wielkim obozem wojennym według zasady: chcesz pokoju — gotuj się do wojny". Winna powstać organizacja Przysposobienia Wojskowego, obejmująca całą młodzież.

Wybuch wojny może spowodować równie dobrze konflikt niemiecko - sowiecki, jak i niemiecki atak na Gdańsk".

Analogiczne zagadnienia ujmuje znacznie szerzej p. Jerzy Lewandowski, pisząc:

Fatalne słowo

— Polak nigdy nie chce nic zdobywać. Zawsze ogranicza się do obrony tego, co posiada. I to fatalne słowo „obrona" słyszy się ciągle na każdym niemal kroku. Stoimy zawsze w defensywie, nie potrafimy się zdobyć na ofensywę. Zapominamy o tej starej prawdzie, że najlepszą obroną jest atak.

Boimy się nawet w myśli sięgnąć po Prusy Wschodnie i Gdańsk będący naszą odwieczną własnością, a co tu dopiero mówić o zdobywaniu jakichś nowych terenów dla naszej ekspansji".

— A spójrzmy na inne narody. Jeśli ktoś był na filmie „Bengali" to napewno pojął, co jest siłą Anglii: duch zdobywczy, oparty na wierze we własne siły.

Cnoty powszechne

U nas, niestety, jest inaczej. Mówi się przecież często: Wiara w swój naród to megalomania, imperium to bandytyzm polityczny niezgodny z chrześcijaństwem. A Polacy właśnie jako naród chrześcijański mają wielką misję do spełnienia. I to jest właśnie pole do działania dla polskiego młodego nacjonalizmu. My młodzi wiemy dobrze, że tylko w organizacji politycznej narodu, a nie w przestarzałym ustroju demokratyczno-parlamentarnym można wykorzystać dla dobra Polski siły drzemiące w narodzie. CHCEMY, ABY CZTERY CNOTY OBOZOWCA: KARNOŚĆ, ODWAGA, OFIARNOŚĆ I INICJATYWA BYŁY CNOTAMI CAŁEGO NARODU. Tylko wtedy bowiem będzie on mógł się zdobyć na wykonanie planów zamiarów. jakie dzisiaj zakreśliliśmy.

Wskazując drogi praktyczne realizacji pogotowia ofensywnego Polski, p. Lewandowski pisze:

— Już kilkakrotnie powtarzano w tej ankiecie, że duch żołnierski powinien przeniknąć naród, a duch narodowy wojsko. Z tym łączy się kwestia utworzenia armii pracy i unarodowienia P. W..

Słusznie też, naszym zdaniem porusza p. Lewandowski w dalszym ciągu swojej odpowiedzi zagadnienie, może pozornie dalekie od spraw obrony państwa, ale w istocie rzeczy wiążące się z nimi, jak najściślej:

Za Polskę sprawiedliwą

— Na zakończenie jeszcze jedna sprawa, może nawet najważniejsza, mianowicie sprawa robotnicza.

Pamiętamy o tym, że jeśli w dalszym ciągu istnieć będzie wyzysk robotnika, jeśli nędza mas nie zostanie usunięta, a opasły kapitalista żydowski czy nie żydowski. będzie zbijał majątek kosztem tych, którzy umierają z głodu — to nie ma mowy o silnym i zorganizowanym narodzie, który będzie mógł walczyć.

Jest rzeczą dowiedzioną, że duch zwycięstwa w narodzie i armii potrafi popchnąć zgłodniałego i obdartego żołnierza do największych wysiłków.

Robotnik i chłop musi jednak wiedzieć za co będzie walczył. Czy za ustrój nędzy i wyzysku, ustrój karteli i stutysięcznych pensji, czy za Polskę sprawiedliwą, Polskę ludzi sytych, w której będzie mógł pracować i żyć, spokojny o los swojej rodziny.

Pamiętamy o tym, o czym niestety zapominają niektórzy, starsi panowie, że załatwienie kwestii żydowskiej jest tylko jednym ze środków do osiągnięcia dobrobytu warstw obecnie upośledzonych. Zdajemy sobie sprawę, że tym się właśnie różnimy od innych ruchów narodowych i od endecji, że zajmujemy wyraźne stanowisko względem obecnego ustroju.

Musimy odpowiedzieć polskim imperializmem

To wszystko ściśle łączy się z kwestią zorganizowania silnego narodu.

Na imperializm państwa niemieckiego czy sowieckiego, musimy odpowiedzieć naszym imperializmem. Inaczej bowiem będziemy zmuszeni ciągle ustępować z zajmowanego stanowiska.

W tej walce decydować będzie silniejsza idea i silniejszy naród.

Z zapału pozostaje niesmak

Kwestię przysposobienia wojskowego, kwestię praktyczną i jakże ważną dla zwiększenia naszego pogotowia bojowego porusza również p. Z. S. z Włocławka:

— Przysposobienie Wojskowe w dzisiejszej jego formie spełnia tylko częściowo, w moim przekonaniu, zadania, które przed nim stoją. Społeczeństwo zawsze z najwyższym szacunkiem i z najwyższym entuzjazmem odnosi się do wszystkich przedsięwzięć, podejmowanych w imię zwiększenia naszego pogotowia bojowego. Skoro jednak w swej pracy na tym terenie spotyka się niestety z chęcią nadania P. W. pewnej roli politycznej, to z zapału i entuzjazmu pozostaje niesmak i jakże często zniechęcenie do dalszej pracy. Tym się tłumaczy, moim zdaniem, że Przysposobienie Wojskowe w opinii społecznej nie zajmuje tej pozycji, jaką powinno posiadać.

Unarodowić P.W.

Uważam, że tą sytuację trzeba jak najszybciej zmienić. Zmienić przez upowszechnienie Przysposobienia Wojskowego i jego unarodowienie. Dzisiaj wyszkolenie w P. W. obejmuje tylko pewne kategorie rodzajów walki. Bardzo mało, a prawie nic nie słyszy się, o organizowaniu np. Przysposobienia Wojskowego broni motorowych. A przecież mamy szerokie rzesze szoferów, mechaników, których można by było, organizując ich w oddziały Przysposobienia Wojskowego utrzymywać w ciągłym stanie gotowości bojowej.

Kolce bez róż

SEJMOWE 2 GROSZE

Na wczorajszej akademii budżetowej ku czci min. Kwiatkowskiego kadzirządowcy stwierdzili, że:

prace nad klasyfikacją gruntów idą w rączym tempie; reforma podatkowa jest konieczna, ale się jej nie przeprowadzi; urzędników jest za dużo; urzędnicy nie mogą awansować, bo wyższe stanowiska są przeznaczone dla „geniuszy" spoza ich grona; ciągły wzrost emerytur jest nie do zniesienia; długi państwowe wciąż wzrastają i są źle zużytkowane; sekwestratorzy stosują nie dopuszczalne metody....

Wicemin. Grodyński zapewnił, że w kraju jest wybitna poprawa, że zamożność ludu postępuje... Wobec tego poseł Hołyński, (wybrany przez 100 procent ludności Polesia), prosił uniżenie o powiększenie ilości monet 1 i 2 groszowych, których wzbogacona ludność najwięcej używa. 20 groszy to na wsi nie moneta obiegowa, ale — kapitał.

Wzrost wymagań w dziedzinie techniki drukarskiej.

Zwiększona ilość placówek handlowych i przemysłowych, dająca wyraz odradzającej się inicjatywie gospodarczej, powiększyła popyt na druki propagandowe, maszyny biurowe i wszelkie urządzenia biur. Na tegorocznych Targach Poznańskich dział ten będzie znacznie rozszerzony. Będą tu włączone również liczne fabryki z branży drukarskiej, a mianowicie najnowsze maszyny drukarskie, których zapotrzebowanie również ostatnio wzrosło, a dla których są przewidziane specjalne kontyngenty. Poziom techniki drukarskiej podnosi się z roku na rok i szereg firm o gorszych urządzeniach nie jest już zdolny zadowolić klienteli, która widzi druki zagraniczne oraz najlepsze druki polskie i żąda wykonania swych zamówień według tych najlepszych wzorów.

Nowa interwencja żydów

Żydzi leczeni na koszt urzędowy

Po ostatnich wypadkach w Łodzi, gdzie jak wiadomo poturbowano kilku żydów, „sztadlani" (urzędnicy żydowscy, przeznaczeni do dawania łapówek i interweniowania) żydowscy rozpoczęli energiczną „akcję interwencyjną".

Ostatnio radni łódzcy żydzi Sztromch i Lenin interweniowali u starosty grodzkiego dr. Mostowskiego, domagając się zapewnienia bezpieczeństwa ludności żydowskiej Łodzi. Jak twierdzą pisma żydowskie:

„P. starosta oświadczył delegacji, że wydane zostały wszelkie zarządzenia, celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w mieście.

Radni prosili m. in. o to, aby niezamożni żydzi, którzy ranni zostali podczas napadów endeckich mogli z braku własnych środków być leczeni w szpitalach na koszt urzędowy. Prośba ta została uwzględniona i w dn. wczorajszym jeden z rannych, Kohn, został już objęty tym leczeniem".

Równocześnie donoszą, że Antczak, narodowiec, oskarżony o zabójstwo Chełminera został przeniesiony z aresztu do więzienia przy ulicy Kopernika, akta sprawy zostały skierowane do prokuratora.

Proces drugiej grupy

Spiskowców niemieckich ze Śląska

W Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Katowicach rozpoczął się proces drugiej grupy nielegalnej organizacji niemieckiej NSDAB. Na ławie oskarżonych zasiada 36 członków tej organizacji. Siedmiu z oskarżonych zbiegło przed rozprawą do Niemiec. Celem NSDAB było oderwanie Śląska od Rzeczypospolitej przy pomocy wszelkich nielegalnych środków, aż do zbrojnego powstania włącznie.

Oskarżeni tworzyli organizację ściśle zakonspirowaną. Członkowie tej organizacji składali przysięgę na wierność Rzeszy Niemieckiej i kanclerzowi Hitlerowi przy zachowaniu specjalnego ceremoniału. Na rozprawie oskarżeni zeznawali przeważnie w języku polskim. Kilkunastu z nich nie przyznaje się do winy. Rozprawa potrwa 4 dni.

„Dzień bez żydów"

w Wilnie

Wzorem Warszawy w Wilnie studenci zorganizowali „dzień bez żydów".

Kilku studentów-żydów poturbowano. Dokoła gmachów uniwersyteckich krążyły patrole. Przy wejściu legitymowano wchodzących do uczelni. Studenci wydali odezwę, w której występują przeciwko rektorowi, zarzucając mu niedotrzymanie przyrzeczenia w sprawie oddzielnych ławek dla Żydów.

Królowa Wilhelmina

w Tyrolu

WIEDEŃ 4,2, Z Insbruku donoszą, że królowa Wilhelmina holenderska, która od 14 dni przebywa w Igl w Tyrolu, udaje się w sobotę do Zell am See w okręgu salcburskim, dokąd prawdopodobnie przybędzie również księżna Juliana z małżonkiem, po wyjeździe z Polski.

Czy może nastąpić konsolidacja

Organizacyj powstańczych w Wielkopolsce?

Ostatnio odbywają się konferencje porozumiewawcze między dwoma sanacyjnymi organizacjami Związkiem Weteranów Narodowych w latach 1914—18 i Towarzystwem Powstańców Wielkopolskich, założonym w ostatnim roku a więc w osiemnaście lat po powstaniu wielkopolskim. Organizacje te myślą o konsolidacji wśród powstańców wielkopolskich i lansują pogłoski o przychylnym ustosunkowaniu się do koncepcji prawdziwych powstańców i faktycznych przywódców powstania wielkopolskiego. W związku z tymi pogłoskami na łamach organu dwu najstarszych organizacyj powstańczych „Powstańca Wielkopolskiego" ukazało się oświadczenie, że ani prezes Powstańców i Wojaków dr. Stanisław Celichowski, ani zasłużony przywódca pułk. Stanisław Thiel ani b. prezes Naczelnej Rady Ludowej dr. Czesław Meissner o żadnej konsolidacji inicjonowanej przez sanację nie myślą do czasu, kiedy nie zostaną zalegalizowane przez władze administracyjne Związki organizacyj powstańczych noszących nazwę Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopol. oraz Powstańców i Wojaków. Organizacje te grupują prawdziwych powstańców, nieodznaczonych orderami, prowadzą pracę nad przysposobieniem wojskowym swych członków, podtrzymują tradycję bohaterskiego powstania. Trzeba aby społeczeństwo całej Polski orientowało się, jakie organizacje reprezentują prawdziwych powstańców i jak się je traktuje.

(h. s.).

Min. wojny

pod obserwacją komunistów

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Paryżu wprowadziło się do nowego gmachu na rogu ul. Uniwersyteckiej i Burbonów, w bezpośrednim sąsiedztwie z Parlamentem. „Le Jour" przytem zwraca uwagę czytelników, że od strony ul. Burbonów sowieckie przedstawicielstwo handlowe „panuje" nad parlamentem, a od strony ul. Uniwersyteckiej widać wszystko, co dzieje się na dziedzińcu ministerstwa wojny. Z balkonu 7 piętra przedstawicielstwa widać doskonale co robi minister wojny w swym gabinecie.

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

Za Moskwą matką

Idzie pacierz gładko

Opowieść o prawdziwej demokracji...

(g) Kongres P. P. S. w dużej mierze przyczynił się do odsłonięcia istotnych zamiarów marksistów i kierujących ruchem socjalistycznym żydów. Czwartkowy „Robotnik" poświęcił Kongresowi cały swój numer i warto zajrzeć do źródła, by się naocznie przekonać o panujących wśród socjalistów tendencjach.

Hasło z Moskwy

W streszczeniu przemówień kongresowych czytamy z mowy tow. Zaremby takie niedwuznaczne ujęcia dążeń socjalizmu:

Mamy w obozie robotniczym dwie koncepcje. Pierwsza to „front ludowy". Jest to całkowite zatracenie linii, którą nasza Partia przyjęła. Postawiliśmy swoją tezę przebudowy społecznej. Szukać sojuszników, którzy byliby hamulcem — byłoby zbyt tragiczne. Jesteśmy zwolennikami linii samodzielnej i przyciągania na naszą platformę, na platformę Rządu Robotniczo - Chłopskiego masy chłopskiej. Jest naszą rzeczą, aby hasło przebudowy społecznej było wspólną platformą chłopów i robotników. Nie łączymy się z każdym, kto przyjdzie, ale tylko z tymi, którzy zgadzają się na naszą platformę.

A jaka to platforma?

Wszystkich, którzy przyjdą na naszą platformę przebudowy społecznej, politycznej, przyjmiemy, żeby zdobyć Rząd Robotniczo - Chłopski.

Zdaje się, że hasło znane. Dolatuje ono wciąż z Moskwy.

Czarne sutanny

Tow. Garlicki zaopiekował się klerem katolickim. O rabinach i cudotwórcach, o „kabale praktycznej" nie wspomniał.

Za mało mówi się w rezolucji o walce z klerem. Staje się on coraz bardziej agresywny. Walka z uroszczeniami duchowieństwa wszystkich wyznań musi znaleźć wyraz w uchwałach Kongresu.

Rabini, jak wiadomo, a tym bardziej cudotwórcy nie wchodzą wśród żydów za duchownych. Im się więc nic złego nie stanie. PPS zżyma się tylko na „czarne sutanny".

Ograniczyć budżet wojskowy

Tow. Krzesławski gniewa się na polskie zbrojenia.

Militaryzacja całego społeczeństwa staje się coraz niebezpieczniejsza. 50% budżetu idzie na cele armii przy oszczędzaniu na szkolnictwie, ubezpieczeniach, inwestycjach. Nie możemy przejść obojętnie obok tego faktu. Pracownicy są wydalani za niedostateczną gorliwość w pracach Przyspos. Wojskowego. Zdajemy sobie sprawę z potrzeby obrony kraju, jednak nie możemy przelicytowywać się z ultramilitarystami z „sanacji".

Ograniczyć budżet wojskowy — oto hasło! Na zabezpieczenie granic wystarczy frazes: „Zdajemy sobie sprawę z potrzeby obrony kraju". Któż zarzuci potem P. P. S. rozbrajanie Polski?

Przez wolność do Moskwy!

Sam leader, tow. Niedziałkowski, przytacza ze swego przemówienia kongresowego najwonniejsze kwiatki:

Dwa są założenia nowego programu: Socjalizm i Wolność. Wolność oznacza demokrację. Demokracja oznacza rządy mas pracujących miast i wsi, rządy mas, które biorą na siebie odpowiedzialność bezpośrednią za losy kraju, za jego przebudowę i za jego obronę.

Socjalizm i Wolność. demokracja i Rząd Robotniczo - Chłopski — to nie agitacja, to zadanie praktyczne.

A więc przez „wolność i demokrację" do socjalizmu i do „rządu robotniczo-włościańskiego". Przez „front demokratyczny" — do Moskwy!

Nie udało się

Doskonałą interpretację haseł, używanych przez socjalistów na kongresie, daje „Nasz Przegląd":

Oczywiście trudno przewidzieć, kiedy nowy centrolew polski zwycięży konkretnie. Ale gdy by nawet musiał dłuższy czas walczyć, to czas ten nie zostanie zmarnowany, o ile zostanie użyty na wychowanie demokratyczne. Nie trzeba bowiem zapominać, że nie chodzi tu o stworzenie czegoś nowego, lecz o powrót do tego, co już u nas mogło istnieć, a co się nie udało, wskutek popełnionych błędów, które spowodowały upadek parlamentaryzmu polskiego.

Mogło istnieć zaraz po maju, gdy P. P. S. poparła czynnie przewrót majowy, ale niestety w dalszym rozwoju zawiodło „pogłębianie rewolucji".

Prawdziwa demokracja

Co to jest „demokracja", o której tyle się mówiło na kongresie P. P. S.? „Nasz Przegląd" poucza:

Są pewne kanony demokratyczne, których naruszać nie wolno pod groźbą sprzeniewierzenia się podstawowej idei demokratycznej. Uważanie obcoplemieńców za coś gorszego od rdzennych jest takim samym nonsensem pod kątem demokratycznym, jak uważanie chłopa za coś gorszego od szlachcica i mieszczanina. Tu nie mogą istnieć żadne kompromisy, bo zdrada sztandaru równości prowadzi w przepaść reakcyjną.

O tak pojęty „demokratyzm" w P. P. S. „Nasz Przegląd" się nie lęka. Dawno już uspokoili go pp. Niedziałkowski i Barlicki. Ale ludowcom trzeba to wyjaśnić.

To jednak, co obowiązuje jedną stronę, musi obowiązywać i drugą. I ludowcy powinni się rozstać z naleciałościami antydemokratycznymi, które się przyczepiły do nich w czasie, gdy byli największą partią i gdy umizgały się do nich ugrupowania reakcyjne i nacjonalistyczne. Szczególnie odnosi to się do prawicy ludowców, do piastowców.

Oto „front demokratyczny" ma organizować P. P. S., przy czym kanonem będzie: uważanie obcoplemieńców za coś gorszego od rdzennych jest nonsensem!

Werbowanie opinii zagranicznej

Aby poprzeć przebudowę „demokratyczną" żydzi organizują już opinię zagraniczną przeciw Polsce. W „Nowym Dzienniku" pisze o tym cynicznie p. Apolinary Hartglas:

PAT podaje, że na ostatnim zjeździe żydowskim w Ameryce, poświęconym sytuacji Żydów w Polsce, przyjęto jednomyślnie rezolucję „oskarżającą rząd polski z powodu sytuacji Żydów w Polsce". A należy pamiętać, że zjazd ten nie był czymś oderwanym od całokształtu opinii społeczeństwa amerykańskiego, że w ten czy inny sposób brał w nim udział i liczy się z jego uchwałami cały szereg polityków amerykańskich, nie - Żydów i cały szereg gubernatorów stanowych. Należy brać pod uwagę, że z gorzkimi wyrzutami i poważnymi zarzutami wystąpił na tym zjeździe człowiek, posiadający bardzo poważne stosunki zarówno w Ameryce, jak i poza jej granicami, a ponadto człowiek, który bardzo się przysłużył sprawie wskrzeszenia niepodległości Polski dzięki swoim przyjacielskim stosunkom z ówczesnym prezydentem Stanów, Wilsonem, — Stephen Wise.

Rabin Wise robi to tylko, co w r. 1919 robili jego poprzednicy w Ameryce. Reprodukowali fotografie pogromu w rosyjskim Kiszyniewie, jako zdjęcia pogromów w Polsce.

P. Hartglasów trzeba przestrzec, że za wybryki żydów amerykańskich odpowiedzą przed narodem polskim żydzi, zamieszkali w Polsce. Dziś już nie uda się umywanie rąk, bo zbyt wiele już wiemy o światowej jednolitości żydostwa.

Jouhaux ojciec i syn

(Korespondencja własna „ABC")

Paryż, w lutym.

Przy wszelkich okazjach premier Blum podkreśla, że Francja jest republiką demokratyczną, rządzoną ściśle według artykułów konstytucyjnych, i że on — szef rządu socjalistycznego nie jest przedstawicielem partii lewicowych, a całego Narodu francuskiego.

Czy jednak tak jest w istocie, czy rzeczywiście losami Francji kieruje dziś konstytucyjny rząd i entuzjasta legalizmu Blum? Rzeczywistość zaprzecza temu zbyt wyraźnie.

Sekretarz generalny C.G.T.

„W socjalistycznej Francji rządzą bowiem ponad głową socjalisty Bluma skomunizowane związki zawodowe (Gen. Konfederacja Pracy), a właściwie sekretarz ich generalny, tow. Leon Jouhaux. Mimo swego skromnego stanowiska i pozornej zależności od kierowników frontu ludowego wywiera on na bieg wypadków wpływ największy i decyduje niemal o wszystkim. Premier Blum musi więc nietylko się z nim liczyć, ale w praktyce i słuchać go i wykonywać posłusznie jego żądania.

Kariera Leona Jouhaux

Kariera tego wodza francuskich związków zawodowych ani nie jest ciekawa, ani też błyskotliwa. Od lat przeszło dwudziestu płatny funkcjonariusz socjalistycznych związków zawodowych, w zamian za pobieraną ze składek robotniczych pensję organizuje syndykaty robotnicze, aranżuje strajki i lokauty, interweniuje w urzędach i ministerstwach, targuje się i wykłóca z pracodawcami. Szara i jednostajna, pozbawiona jakiegokolwiek polotu działalność. W międzyczasie jednak C. G. T. rozrasta się, a w końcu zlawszy się z związkami komunistycznymi, staje się najpotężniejszą organizacją robotniczą, zmuszającą do wstępowania w swe szeregi także i robotników niemających czerwonych przekonań. Ma to miejsce szczególnie od chwili, gdy rządy we Francji obejmuje w 1936 roku front ludowy.

Z rozrostem C. G. T. rozwija się także i kariera towarzysza Jouhaux. Wprawdzie komuniści tak wydatnie wzmacniający C. G. T. nie czynią tego bynajmniej zadarmo, zastrzegając sobie w kierownictwie jej wpływ należyty. Ale przecież to w niczym nie osłabia roli tow. Jouhaux, starego rutyniarza od wszelkich kompromisów i ugód. Zgadza się bez wahania na nowo wytworzoną sytuację i wykonuje od tej chwili na własną rękę polecenia komunistów.

Strajki i zaburzenia

Gdy więc do władzy dochodzi rząd socjalistyczny Bluma wzmaga się ogromnie aktywność tow. Jouhaux. Zabiega o pomoc dla czerwonych w Hiszpanii, wnosi do parlamentu szereg nowych ustaw, przeforsowuje podwyżkę płac o 35 proc. Połączone to jest coprawda z taką samą podwyżką cen wszelkich artykułów — robotnicy nie zyskują więc nic w rezultacie, ale od czego są dalsze podwyżki i wymuszenia. Organizuje więc niekończące się strajki we wszystkich zawodach, zaburzenia i starcia z policją, którymi wypełnione jest dzisiaj codzienne życie Francji. Ma to na celu pokazanie Blumowi, że władza jego zależy przede wszystkim od komunistów i tow. Jouhaux.

Niespodziewana przeszkoda

24 stycznia w Lyonie odbywa się wielkie zgromadzenie frontu ludowego z przemówieniem Bluma, komunisty Duclosa, Herriota i innych wodzów czerwonej Francji. Zgromadzenie poprzedzone jest wystawnym bankietem, w którym udział bierze cały rząd francuski w komplecie. Czyżby się w tych uroczystościach mogło obyć bez tow. Jouhaux?

Niestety, przeszkadza mu w ostatniej chwili niemiła i niespodziewana przeszkoda. Na parę godzin przed wyjazdem do Lyonu otrzymuje wiadomość o zaaresztowaniu przez policję belgijską syna swego, Pawła. Udowodniono mu kierownictwo trwającym od dłuższego czasu i zakrojonym na olbrzymią skalę nielegalnym handlem bronią oraz przemycanie z Belgii poprzez Francję do czerwonego Madrytu ogromnych transportów rozmaitej broni i amunicji. Sprawa poważna, afera conajmniej tak duża, jak odbyła przed paru tygodniami afera innego handlarza bronią Rosenfelda, również socjalisty na usługach Moskwy. Strapiony tow. Leon Jouhaux nie może wziąć udziału w przyjemnym bankiecie w Lyon, musi pozostać w Paryżu i ratować zaaresztowanego syna Pawła.

Paweł Jouhaux junior

A synalek ten sądząc z rozmiaru afery i kierowniczej jego w niej roli — niebyle kim jest i niebylejaką już ma za sobą przeszłość. Z policją i z sądami miewał już nieraz do czynienia, i to z nienajlepszej strony. W 1932 roku ukarany grzywną za wystawianie czeków bez pokrycia. — w 1935 ma już poważniejszą sprawę o oszustwo. W pierwszej instancji zasądzony na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem (sądy francuskie są łagodne) i na zwrot 20.000 fr., — w drugiej instancji dzięki wycofaniu się zaspokojonego oskarżyciela prywatnego udaje się mu ponownie wywinąć jedynie z grzywną.

Teraz jednak aresztowanym jest w Belgii i sprawa o wiele jest poważniejsza. Aresztowane wraz z nim kilku jeszcze handlarzy bronią, zeznania ich obciążają go najwięcej. No i poza tym dochodzenia wykazały ponad wszelką wątpliwość, że Paweł Jouhaux, syn Leona, socjalistycznego wodza C. G. T. kierował od dłuższego czasu nielegalną akcją wyrobu i przemytu z Belgii śmiercionośnych narzędzi i materiałów. Bezkarnie przez czas dłuższy granica francusko - belgijska stała dla niego otworem dla najrozmaitszych transportów. Widocznie Jouhaux jun. równie jak i ojciec wywoływał respekt wśród władz i urzędników. Urwało się jednak w końcu ucho i policja belgijska zaaresztowała cały sztab potajemnych handlarzy broni.

Zabiegi ratownicze

Jouhaux ojciec ratować więc musi Jouhaux syna. No i swoją opinię socjalistycznego obrońcy pokoju i sprawiedliwości. Wydane zostały więc polecenia odpowiedniej prasie lewicowej, która mimo rozgłośnięcia się afery do miar wielkiego skandalu, milczy jak zaklęta. Jedynie socjalistyczna L'Aube zamieszcza krótką wzmiankę, że Jouhaux ojciec i syn byli ze sobą poróżnieni i nie utrzymywali od dawna żadnych stosunków. Jest to jednak oczywista nieprawda, — i żadne z pism wybiegu tego, mającego wybielić Jouhaux ojca nie potwierdza.

Rodzinna współpraca

Stosunki między ojcem i synem były jak najlepsze. Ojciec kierował czerwonymi związkami i robotniczymi, niezrado deklarując się jako pacyfista i przeciwnik wojen. Syn za jego wiedzą i z jego polecenia — oficjalnie występując jako kierownik socjalistycznej agencji prasowej, — od dłuższego czasu zajmował się handlem bronią i za sowieckie pieniądze przemycał całe transporty na plac boju do Hiszpanii. Jedno z drugim było przecież ściśle związane, — a ta pozorna dwoistość ról odgrywanych przez obu Jouhaux jest dzisiaj symboliczna dla całego frontu ludowego, kierowanego przez Moskwę, zdążającą do wywołania wojny ogólnoeuropejskiej i realizowania imperialistycznych swych planów w potokach robotniczej przede wszystkim krwi.

J. M...ski.

ABC sportowe

P.Z.B. już ustalił składy reprezentacji
Na mecz z Niemcami i Austrią
Po co ten niesmaczny atak „Czerwoniaka" na Woźniakiewicza?

Na ostatnim posiedzeniu P. Z. B. ustalono skład reprezentacji bokserskiej z Niemcami w Dortmundzie i z Austrią. Przeciw Niemcom walczyć będą: SOBKOWIAK, CZORTEK, KRZEMIŃSKI, WOŹNIAKIEWICZ, SEWERYNIAK, PISARSKI, SZYMURA I PIŁAT. W składzie tym pominięto Chmielewskiego, który mimo, że walczył kilkakrotnie na ringu w bieżącym sezonie, nie może jednak bronić barw narodowych, gdyż odniesione kontuzje jeszcze podczas olimpiady berlińskiej, mogą się odnowić podczas silniejszych uderzeń.

Słusznie zrobiono, że wystawiono do reprezentacji Woźniakiewicza. Zawodnik ten jest w doskonałej formie, należy do rzędu najmłodszych, wystąpi na ringu za granicą po raz pierwszy i jeśli nawet przegra, wywiezie z Dortmundu wiele doświadczenia.

Woźniakiewicz nie podobał się żydowskim dziennikarzom z „Dobrego Wieczoru", mimo, że wiadomem jest, iż jest on w chwili obecnej w bardzo dobrej formie. Pod adresem Woźniakiewicza padły nieprzyjemne słowa. Napisano, iż Woźniakiewicz w lojalny sposób przyznaje wyższość swego rywala, Polusa. Tymczasem, jak się okazuje, Woźniakiewicz nigdy tego nie twierdził, przeciwnie uważa siebie za lepszego od Polusa.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Austrią przedstawia się jak następuje: SOBKOWIAK, CZORTEK, KRZEMIŃSKI, WOŹNIAKIEWICZ, OSTROWSKI, CHMIELEWSKI, KLIMECKI I PIŁAT. Skład ten po meczu z Dortmundem zapewnie ulegnie jeszcze zmianom. Możliwem jednak jest nawet, iż przeciwko Austrii nie będzie walczył jeszcze Chmielewski.

W.

Igrzyska akademickie w Zell am See
Orlewicz piąty w osiemnastce
Dziś startuje Kalborczyk

W środę odbył się w Zell am See bieg narciarski o mistrzostwo akademickie świata na 18 km. W tym biegu nastąpił pierwszy start Polaków: Orlewicza i Bandury. Bieg wygrał Niemiec Buechel w czasie 1:21:22 sek., 2) Heggstad (Norwegia) 1:21:34, 3) Kraisy (Niemcy) 1:21:35. Na 5-ym miejscu sklasyfikował się pierwszy Polak Marian Orlewicz z czasem 1:22:21. Za nim przybył do mety znany z pobytu w Krynicy Norweg Nils Eie w czasie 1:22:46. Drugi z Polaków Bandura znalazł się na 56-ym miejscu z czasem 1:38:32.

Bandura potłukł się na trasie i doszedł do mety kulejąc.

Po południu odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej panów. Pierwsze miejsce zajął Węgier Kertesz 936,5 pkt., 2) Tertak (Węgry) 934,7, 3) Ratzenhofer (Austria) 855,3, 4) dr. Buechler (Austria) 758,4. Z Polaków startował Sojka, który zajął 5-te miejsce z punktacją 719. Ogólna konkurencja w łyżwiarstwie jest bardzo silna.

Wieczorem w zawodach hokejowych Węgry pokonały Czechosłowację 3:0, a Włochy wygrały z Francją 5:0.

W czwartek odbędzie się bieg zjazdowy z udziałem Polaków: Weinschenka, Bandury i Orlewicza oraz zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem Kalbarczyka i Lisieckiego.

Ideologia młodej Rumunii
Odczyt prof. Ionescu

Nae Ionescu, profesor Uniwersytetu Bukareszteńskiego, znany publicysta rumuński, przybył niedawno do Polski i w Pałacu Staszica wygłosił odczyt pt. „Ideologia młodej Rumunii".

Rumuni byli zawsze indywidualistami, nie szanowali praw, uważając, że stoją ponad nimi. Brakło im wyraźnego poczucia narodowego. Ta postawa myślowa uległa radykalnej zmianie w młodym pokoleniu, które jest przekonane, że każdy człowiek stanowi część zbiorowości i że winien się jej podporządkować. Tą zbiorowością jest naród.

Młody Rumun wie, że naród stoi ponad nim, że naród określa istnienie jednostki, gotów więc jest do zaparcia się swej indywidualności, do najdalej idącego poświęcenia. To poświęcenie jest środkiem do osiągnięcia celu, którym jest rozwój narodu, doprowadzenie do zwycięstwa tych cech, które mu są wrodzone.

Ten nacjonalizm ma charakter często gwałtowny, a zawsze wyłączny (violent et exclusiviste). Rumun myśli nie o narodach w ogóle, lecz o jednym narodzie, o narodzie rumuńskim, gdyż ten naród ma dlań wartość absolutną, bezwzględną.

O ile narody będą mu pomocne w urzeczywistnianiu jego ideału, zostaną jego sprzymierzeńcami; o ile przeciwstawią mu się, będzie je musiał zwalczać jak najenergiczniej.

Całą historię dzieli p. Ionescu na szereg epok, z których każda jest określona przez jakąś formułkę. Gdy epoka kończy się, formułka nadaje się na szmelc.

Formułka mającej się ku końcowi epoki była poczwórna: kapitalizm — demokracja — protestantyzm — racjonalizm. Obecnie na wszystkich tych odcinkach panuje kryzys: w gospodarce szuka się wyjścia poza kapitalizmem, w polityce demokracja (w ujemnym znaczeniu, które jej nadał wiek XIX) ledwo zipie, protestantyzm ginie w oczach, racjonalizm w filozofii prawie że nie istnieje.

Epoka, która mija, miała swego przedstawiciela w osobie Galileo Galilei, który wykrył doniosłość doświadczenia; doświadczenie umożliwiło sformułowanie jednego prawa. Dzisiaj metodą naukową jest statystyka. Potrzeba nam nie jednego faktu, ale całej ich masy. Jedyną realnością jest w każdej dziedzinie życia zbiorowość, mówi p. Ionescu w imieniu młodzieży rumuńskiej.

Panuje dziś zbieżność między formułą światową (formule mondiale) a duchem młodzieży rumuńskiej (génie de la jeunesse roumaine).

Naród rumuński może teraz zrealizować swe dziejowe przeznaczenie i winien to uczynić za wszelką cen-

Polska wyprawa w Andy
Niestrudzenie zdobywa teren

Druga polska wyprawa wysokogórska w Andy przesłała z obozu w Nacimiento następujący komunikat z dn. 4 stycznia 1937 r.:

Wyprawa andyjska w dn. 28 grudnia 1936 r. rozpoczęła karawaną (złożoną z 4-ch alpinistów, 4 mulników i 25 zwierząt jezdnych i jucznych) długi przemarsz przez tereny górskie Kordylierów ku najwyższemu ich masywowi, położonemu na pograniczu Argentyny i Chile. Posuwając się systematycznie w głąb gór, wyprawa w dn. 28 do 31 grudnia ub. r. dotarła z Puesto (1.350 m.) do Corralu Chaschuil (3.100 m.) w dolinie tejże nazwy, skąd zamierzała przedostać się wprost na zachód pod masyw Nevado Pissis (odległy ok. 70 klm. w linii powietrznej), mający być celem jej eksploracji. Ze względu na brak wody i paszy dla mułów, na projektowanej drodze okazało się że jest to niemożliwe. Wyprawa zwróciła się zatem bardziej na północ i skierowała się w dolinę Cazador, gdzie w dn. 3 stycznia rozbiła obóz w miejscu, zwanym Nacimiento na wysokości ok. 4.400 m.

Niepogoda zatrzymała tu dalszy pochód karawany bagażowej. Uczestnicy wyprawy weszli jednak dla celów topograficznych na wierzchołek Cerro Bayo (ok. 5.000 mtr.), z którego po raz pierwszy z odległości ok. 50 klm. w linii powietrznej mogli ujrzeć potężne i nieznane szczyty, mające być celem ich ataku, a mianowicie wspomniany Nevado Pissis, wspaniały masyw lodowcowy, jeden z najwyższych w Ameryce, oraz Tres Cruces, urwisty, ośnieżony i zalodzony wulkan. Szczyty te wznoszą się przeszło 2.000 m. ponad swe otoczenie i należą do najwspanialszych, a zarazem zupełnie nieznanych gór andyjskich.

Obóz polskiej wyprawy



Obóz polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andach.

Jak żydek z „Czerwoniaka"
urabia polską opinię?

We wczorajszym numerze „Kuriera Czerwonego" żydowski dziennikarz p. M. Aleksandrowicz, podpisujący się literami m. al. — rozwodzi się nad doskonałą formą Rotholca.

— Rotholc napewno wygra! Nikt w Polsce nie jest w stanie pokonać Rotholca! Zmartwychwstanie Rotholca! Jednym słowem hymn na cześć „Siapsia" z komunizującego klubu „Gwiazda".

Tak tylko może pisać rzeczywiście żydowski dziennikarz! — Wiadomo! — dla niego Rotholc będzie zawsze lepszy od dziesięciu, czy stu nawet Polaków.

Wolno bujać, panie m. al. czytelników swej gazety sensacyjnymi wywiadami z Walasiewiczówną, wywiadami zresztą sfingowanymi, o płci męskiej Stephens — ale nie wolno urabiać polskiej publiczności w duchu żydofilstwa i mylnie informować!

Czy, aby pan Siapsio nie prosił p. Aleksandrowicza o „troszkę reklamy", gdyż chce wyjechać za granicę i reprezentować barwy polskie?

To nie jest metoda, panie specjalisto od fingowanych wywiadów. Niech pan urabia opinię polską, ale w innych pismach. Ot, po prostu w „Hajncie", w „Momencie", „Unzer Ekspresie", albo nawet w „Naszym Przeglądzie".

Warszawski A. Z. S. prowadzi
w mistrzostwach hokejowych

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy odbyły się dalsze trzy mecze.

Pierwsze spotkanie pomiędzy warszawskim AZS a KTH wygrali akademicy warszawscy w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Więckowski i Rybicki, a dla kryniczan Kulig. Najlepszy w AZS Przezdziecki w bramce.

Wieczorem Czarni walczyli z Cracovią z wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Wynik ten odpowiada stosunkowi sił. Gra stała na wysokim poziomie. Bramki zdobyli Wołkowski (2), a dla Czarnych Czyżewski i Stupnicki. Najlepszy w Cracovii był Wołkowski, który jest obecnie najlepszym napastnikiem polskim.

Trzeci mecz Warszawianka — AZS Poznań nie doszedł do skutku z powodu dalszej nieobecności poznańczyków.

Turniej wywołał w Krynicy ogromne zainteresowanie, przy czym do stałych bywalców turnieju należy książęca para holenderska, która nie opuściła jeszcze ani jednego meczu.

A.Z.S. poznański zajął pierwsze miejsce
W ogólnej klasyfikacji na zawodach w Przemyślu

Podczas zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w hali, w Przemyślu, poprawiono trzy rekordy Polski: Świderska (AZS—Poznań) przebiegła 50 m. przez płotki w czasie 8,2, Sznajder skoczył o tyczce 387 cm. i zawodnicy Legii w składzie: Maszewski, Kępiński i Gąsowski uzyskali w sztafecie 3 x 800 6:14,3.

W punktacji męskiej pierwsze miejsce zajął AZS—Poznań 33 p., drugie — Pogoń—Katowice 12 p., trzecie Warszawianka 12 p. W konkurencjach kobiecych: pierwsze miejsce AZS—Poznań 16 punktów, drugie Sokół—Grudziądz 16 p., trzecie — Boruta Zgierz 13 p.

Pierwsze miejsce razem w konkurencjach męskich i żeńskich zajął AZS—Poznański 49 p. przed Warszawianką 9 p., Sokołem—Grudziądz 16 p. Borutą 13 p.

Mistrzostwa Europy w siatkówce męskiej
Czy Polacy wezmą udział?

Turniej miast, jaki rozegrano w Toruniu, był przeglądem naszej siatkówki męskiej. W turnieju brało udział 6 reprezentacji: Warszawy, Torunia, Lublina, Wilna, Grudziądza i Łucka. Zwycięstwo, jak już podawaliśmy, odniosło Wilno przed AZS-em warszawskim. Mimo zwycięstwa KPW wileńskiego nad AZS-em z Warszawy — zespół stolicy reprezentuje lepszą klasę.

Wobec tego, iż naogół turniej miast siatkówki stał na wysokim poziomie, PZGS. nosi się z zamiarem wysłania reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. W skład reprezentacji Polski weszliby zawodnicy z Warszawy lub Wilna. Prawdopodobnie jednak reprezentować Polskę na mistrzostwach Europy będzie Warszawa zasilona kilkoma graczami z Wilna lub Torunia.

Kronika sportowa

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY W ZAPASACH

We wtorek w dalszych rozgrywkach zapaśniczych o drużynowe mistrzostwa Warszawy w klasie A Legia wygrała walkowerem ze Skrą 14:0, wobec niewystawienia przez Skrę kompletnej drużyny.

W klasie B Pasta pokonała rezerwę Legii 18:0, a Fort Bema wygrał z rezerwą Elektryczności 18:3, zdobywając tym samym tytuł mistrza klasy B.

LUTY
5
PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—12	16—29
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
2—49	10—41
Dł. dnia	Przybyło
9—17	1—33

Dziś św. Agaty
Jutro św. Doroty

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Carmen".
TEATR NARODOWY: Dziś o 8 „Spadkobierca" Grz.-Siedleckiego.
TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".
TEATR LETNI: O godz. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".
TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty".
TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".
TEATR ATENEUM: „Woźny i minister". Od środy „Ludzie na krze".
TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".
OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".
CYRULIK: Dziś „Cabaretissimo".
TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Keep smiling".
TEATR 8.15 (Śniadeckich 15): „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing". Świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości.
FILHARMONIA WARSZAWSKA: Koncert symfoniczny z Bandrowską.

RADIO

Piątek, 5 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Słuchowisko dla dzieci starszych p.t. „Zapusty". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Z twórczości Franciszka Schuberta" (płyty). 12.50 „Pies na podwórzu" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Kwintet Stefana Rachonia: 15.55 „Jak spędzić święta?" 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 „Altówka jako instrument koncertowy" (płyty). 17.00 „Nad Amurem" — felieton. 17.15 „Fragment z opt. Emeryka Kalmana „Diabelski jeździec". (z Bydgoszczy przez Toruń). Wykonawcy: Orkiestra i chór Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.06 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Przegląd prasy rolniczej. 19.00 „Organista z Ponikły" — nowela Henryka Sienkiewicza. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadankę muzyczną wygł. Stanisław Golachowski. 20.15 Koncert symfoniczny — transmisja z sal Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Emila Coopera i Ewa Bandrowska-Turska — śpiew. 22.30 „Legenda o Farysie" — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

Sobota, 6 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Słowik" — baśń Andersena. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Groteski jazzowe" (płyt). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 „Podkoziołek" — audycja muzyczna. 17.20 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: a) „Nowa Polska za oceanem" — felieton. b) Muzyka polska. 19.45 „Kotylion piosenek" — lekka audycja muzyczna. 20.30 Nowości poetyckie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem Witolda Łuczyńskiego. 21.55 Syrena karnawałowa. 22.30 Transmisja z Berlina. Muzyka taneczna w wyk. Ork. pod dyr. Roberta Gadena. 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

Sąd Apelacyjny potępił
Bolszewicki numer „Płomyka"
Wyrok Sądu Okręgowego zatwierdzony

W Sądzie Apelacyjnym odbył się w środę drugi akt procesu o bolszewicki numer „Płomyka". Jak wiadomo, sąd w pierwszej instancji uniewinnił redaktora odpowiedzialnego „IKC", Jana Stankiewicza z zarzutu zniesławienia Związku Nauczycielstwa Polskiego i redakcję „Płomyka". Wyrok ten oparł Sąd Okręgowy na zeznaniach świadków: ks. Kaczyńskiego i ks. Kwiatkowskiego, którzy stwierdzili, że numer „Płomyka" zawierający opisy Rosji Sowieckiej jest w istocie gloryfikacją stosunków panujących obecnie w Bolszewii. W motywach wyroku sąd podkreślił jednostronne oświetlenie zagadnień życia sowieckiego przez redakcję „Płomyka" i wyraźnie stwierdził, że numer był propagandą komunizmu.

Oskarżyciele złożyli odwołanie do Sądu Apelacyjnego. Rozprawie przewodniczył s. Kamienobrodzki, referentem sprawy był s. Moczulski, jako votant zasiadał s. Chechliński.

Po referacie sprawy i przemówieniach stron Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, stwierdzając, że w zupełności podziela motywy tego wyroku.

Ponadto Sąd Apelacyjny podkreślił jeszcze mocniej szkodliwość „Płomyka" i charakter propagandowy bolszewickiego numeru.

Oskarżyciele zapowiedzieli kasację.

MEBLE

„Krzysztoforski" z Grodziska
odpowiada przed sądem za nadużycia

Na terenie Urzędu Skarbowego w Grodzisku Mazowieckim przez kilka lat dokonywano pomysłowych nadużyć z olbrzymią szkodą dla Skarbu Państwa.

Kierownik działu egzekucyjnego Urzędu, Jerzy Zieniewski, działając w porozumieniu z sekwestratorem Stefanem Kolibabskim, skupywał prywatnie zajęte przez egzekutorów ruchomości, płacąc przy tym śmiesznie małe ceny. Z machinacji korzystał nie tylko sam Zieniewski, który, jak się okazało, za kilkadziesiąt złotych wspaniale się umeblował, lecz również inni wtajemniczeni w aferę urzędnicy, ich znajomi i krewni. Za zajęte rzeczy wartości kilkuset złotych płacono po 5—6 zł. Gdy zainteresowane osoby reklamowały w Urzędzie dziwiąc się, iż pomimo zajęcia ruchomości podatki ciążą na nich w dalszym ciągu, wyjaśniano im, że ściągnięte sumy poszły wyłącznie na zapłacenie monitów i przypomnień.

Aby zatrzeć ślady nadużyć, Kolibabski systematycznie fałszował protokóły licytacyjne. Wreszcie jakiś odważniejszy interesant zwrócił się do wyższych władz skarbowych i wtedy aferę zlikwidowano.

W Sądzie Okręgowym odbył się wczoraj proces Zieniewskiego i Kolibabskiego. Sekwestrator Kolibabski dowodził, iż działał pod presją swego przełożonego Zieniewskiego, który miał grozić mu wydaleniem z pracy. Zieniewski jednak zaprzeczył temu i tłumaczył się, że Kolibabski kłamie, aby uzyskać łagodniejszy wymiar kary.

Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj o godz. 14-ej.

Gruba „ryba" za kratą
Za działalność komunistyczną Karp posiedzi 6 lat

Policja polityczna przyłapała na terenie Warszawy wytrawnego komunistę Icka Karpa, który rozwijał działalność wywrotową i zbierał składki na więźniów politycznych. Karp niedawno wypuszczony był z więzienia kieleckiego, gdzie odsiedział karę 4 lat więzienia za działalność komunistyczną. Komunista opuszczając więzienie oświadczył, że wraca do swego rodzinnego miasta, t. j. do Brześcia nad Bugiem, a w rzeczywistości zatrzymał się w Warszawie i tu przez kilka tygodni „pracował".

W czasie aresztowania Karpa znaleziono przy nim znaczki i bloczki MOPR-u (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom). Karp skrupulatnie zapisywał nie tylko uzbierane pieniądze, lecz również i wydatki. Z zapisków tych okazuje się, że „budżet" był zrównoważony. Pieniądze uzbierane wśród komunistów wydał na „komunikację, technikę i obronę".

Karp zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Prokurator w mowie oskarżycielskiej podkreślił, że pomoc rewolucjonistom polega nie tylko na dożywianiu więźniów, lecz również na płaceniu im adwokatów. Tak przynajmniej należy rozumieć sumę zaksięgowaną przez Karpa na rachunek obrony.

Sąd skazał wywrotowca na 6 lat więzienia.

Interwencja lekarzy
w Ubezpieczalni Społecznej

Przedstawiciele Izby lekarskiej warszawsko-białostockiej i Związku lekarzy R. P. interweniowali u dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w sprawie wysokości honorarium, otrzymywanego przez lekarzy dodatkowo wzywanych przez Ubezpieczalnię do pomocy lekarzom domowym w związku z epidemią grypy.

Jak wiadomo, lekarze ci otrzymują za wizyty na mieście po 1 zł. 75 gr. brutto.

Żydowski bogacz
lekceważy sobie bezpieczeństwo mieszkańców

W numerze wczorajszym donosiliśmy o pożarze w domu przy ul. Nowy Świat 62. Pożar ten spowodowany został złym odizolowaniem pieca.

Właścicielem tego domu są żydzi Szaja i Chaja Sztabryl, administratorem też oczywiście żyd Szlama Turander.

W przeciągu ostatnich paru tygodni jest to już drugi pożar w tym domu. Żydowski kamienicznik, mimo, że pobiera słone komorne (za 3 pokojowy lokal 170 zł.) uchyla się od wszelkich inwestycyj. Po ostatnich pożarach zwłaszcza dom jest zrujnowany, życiu mieszkańców zagraża poważne niebezpieczeństwo, a p. Sztabryl tymczasem... gdy lokatorzy zwracają się do niego o dokonanie napraw zbywa ich w grubiański sposób niczym.

Istnieje instytucja pod nazwą Inspekcji Budowlanej — może ona zajmie się tą sprawą, zanim nastąpi nowa katastrofa budowlana.

Aresztowanie
fałszywego działacza narodowego

Od dłuższego czasu objeżdżał prowincję jakiś osobnik, który zgłaszał się do działaczy Stronnictwa Narodowego przedstawiając się za Józefa Piotrowskiego, działacza S. N. Rzekomy „Piotrowski" po zainkasowaniu odpowiedniej sumy pieniędzy na koszta podróży i związane z tym wydatki odrazu znikał. Powiadomiona o grasującym oszuście policja wszczęła poszukiwania i w dniu wczorajszym aresztowano w Serocku Józefa Schrodla. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim legitymację oraz pismo Str. Narodowego, wystawione na nazwisko Piotrowskiego. Dokumenty te Schrödel sfałszował celem dokonywania oszustw.

On 18 — ona 16 lat
Z miłości sięgnął po... nóż

W środę wieczorem w domu nr. 16 przy ul. Zawiszy wydarzył się krwawy dramat miłosny. Mieszkający tu wraz z rodzicami Franciszek Dobrzański, lat 18, od kilku lat kochał się w swej towarzyszce lat dziecinnych 16-letniej Janinie Michalskiej. Dziewczyna odwzajemniała uczucie chłopca. Przyszłemu ich związkowi małżeńskiemu stali na przeszkodzie rodzice Michalskiej. W końcu dzięki namowom i groźbom rodziców, Michalska oświadczyła, że ostatecznie zerwała z Dobrzańskim. Mimo to dziewczyna dalej spotykała się pokryjomu z ukochanym. Ostatnio dochodziło między młodymi do ostrych scysji na tym tle. Dobrzański często groził, że ją za bije. Dziś wieczorem oboje spotkali się na ulicy, poczym Dobrzański zaprosił Michalską do mieszkania, i chciał kategorycznie się z nią rozmówić. W pewnej chwili Dobrzański zaprosił Michalską by wyszła z nim na korytarz. Znajdujący się w mieszkaniu kolega Dobrzańskiego, Ziomski zauważył, że Dobrzański wychodząc wziął ze stołu w kuchni nóż i ukrył go w rękawie. Wybiegł więc na korytarz i zobaczył jak Dobrzański zamierzał się nożem na Michalską. Ziomski zdołał uchwycić Dobrzańskiego za rękę i osłabił cios. Mimo to Dobrzański zranił dziewczynę w klatkę piersiową. Michalska z krzykiem rzuciła się do ucieczki i ostatkiem sił dobiegła do domu gdzie mieszka i na progu mieszkania padła zemdlona. W międzyczasie Dobrzański wyrwał się Ziomskiemu i zadał sobie dwa ciosy nożem w okolicę serca. Lekarz po opatrunku przewiózł go do szpitala Dz. Jezus w stanie bardzo groźnym. Ranną Michalską przewiózł ojciec dorożką do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz udzielił jej pomocy.

Przed świętami Bożego Narodzenia wydarzyła się inna tragedia w rodzinie Dobrzańskich. Mianowicie została zastrzelona przez konkurenta zamężna córka Dobrzańskich.

Strajk okupacyjny
w Widzewskiej Manufakturze

Trwający od kilku tygodni strajk na tle podwyżki płac w Widzewskiej Manufakturze na oddziałach lniarskich, wywołał ostre skutki, mianowicie, robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego. Termin rozszerzenia strajku na całe zakłady wyznaczony został na 4 bm. Ogółem porzuciło pracę kilka tysięcy robotników. Fabryka, jak wiadomo, jest własnością kapitalistów żydowskich.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

RUCH W PORCIE ZAMARŁ

Ruch w porcie rybackim w ostatnim tygodniu był całkowicie wstrzymany. Rybacy nie wyjeżdżali na połowy, nie przybywały również żadne statki importujące śledzie. Czynione były bezskuteczne próby łamania lodu holownikami i wyprowadzania kutrów na połowy.

WYPADKI W PORCIE

Dnia 1. II. rb. na angielskim parowcu Mariones, ładującym szyny żelazne przy nabrzeżu polskim znaleziono na dnie silnie potłuczonego robotnika portowego Warcholińskiego. Poszkodowany przypuszczalnie spadł z drabiny podczas wychodzenia z ładowni.

Tego samego dnia z holenderskiego statku Orion przy nabrzeżu polskim wózek transportowy przygniótł nogę robotnikowi portowemu Szordzie.

DALSZE OGRANICZENIA WYWOZU ŻYTA Z POLSKI

W kołach portowych Gdańska wielkie zainteresowanie wywołały nadeszłe tutaj wiadomości z Warszawy o dalszym przedłużeniu terminu ograniczenia wywozu z Polski zagranicę żyta. Ograniczenia te obowiązywać będą do dnia 15 marca.

KRAKÓW

NIEDŁUGO POWSTANIE LOTNISKO TATRZAŃSKIE

Projekt budowy lotniska Tatrzańskiego w Zakopanem wchodzi w stadium realizacji. W tych dniach odbył się w zimowej stolicy bal, z którego dochód przeznaczony został na prace, związane z budową lotniska. Jak się dowiadujemy, opracowywane są już szczegółowe plany budowy, a wybór terenu został już dokonany.

KATOWICE

Rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko drugiej grupie członków N. S. D. A. B., oskarżonych o prowadzenie akcji wywrotowej na terenie Górnego Śląska. Na ławie oskarżonych zasiadło trzydzieści kilka osób.

ZJAZD KÓŁ ŚPIEWACZYCH

W ub. niedzielę odbył się w Raciborzu na Śląsku Opolskim zjazd polskich kół śpiewaczych z Raciborza i okolicy. Na zjazd przybyło liczne grono gości z pośród miejscowego społeczeństwa śląskiego oraz z polskiego Górnego Śląska. Zjazd wykazał wspaniały rozwój polskich towarzystw śpiewaczych na Śląsku Opolskim.

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI WĘGLA

Podczas wydobywania węgla w podziemiach kopalni „Jacek" uległ śmiertelnemu wypadkowi 35-letni górnik Józef Lis. Olbrzymi blok węgla, który oderwał się od stropu, przygniótł pracującego na tym odcinku górnika Lisa. W następstwie odniesionych ran Lis zmarł, osieracając żonę i 5 dzieci.

KONIN

KOT SPOWODOWAŁ POŻAR

W mieszkaniu Stanisława Witasika we wsi Lubicz, pow. konińskiego, wstawiono na czas mrozów piecyk żelazny. Z piecyka tego wypadły węgle na wygrzewającego się kota, zapalając na nim sierść. Kot z płonącą sierścią wbiegł na strych, gdzie wzniecił pożar, który zniszczył całkowicie dom mieszkalny, budynki gospodarcze, zbiory i narzędzia rolnicze.

LWÓW

ZASYPANY PRZEZ LAWINĘ

Dn. 31 ub. m. wyszedł z domu w Nagórzanach, pow. Zaleszczyki 18 letni Piotr Gorczyński w kierunku sąsiedniej miejscowości Czerwonogród i od tej chwili zaginął. Nazajutrz rozpoczęto poszukiwania, w których wyniku dn. 2 lutego br. znaleziono jego zwłoki pod zwałem śnieżnym w drodze między Nagórzanami a Czerwonogrodem. Gorczyński został zasypany lawiną śnieżną długości 24 m. i grubości 3 i pół metrów.

NADUŻYCIA KIEROWNIKA SZKOŁY

Z Krosna donoszą, że w miejscowości Potok aresztowany został na polecenie prokuratury tamtejszy kierownik szkoły N. Leszczyński, oskarżony o dokonanie nadużyć z funduszów składanych przez ludność miejscową na budowę gmachu szkolnego.

ŁÓDŹ

EPIDEMIA GRYPY WYGASA

W związku z ociepleniem grypa zmniejszyła w Łodzi wybitnie swe nasilenie. Notowany jest spadek zgłoszeń chorych. Władze sanitarne przewidują, iż w przyszłym tygodniu epidemia grypy zostanie w zupełności opanowana.

GROŹBA STRAJKU

Łodzi grozi wybuch strajku w całym przemyśle czesankowym. Niewątpliwie w sprawie zatargu w przemyśle czesankowym w Łodzi interweniować będzie Inspektorat Pracy.

LUBLIN

WYROKI ŚMIERCI NA POTWORNYCH MORDERCÓW

Sąd w Lublinie wydał wyrok, mocą którego Jan Wojtas i Władysława Głaz zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Franciszek Mazurek zaś na dożywotnie więzienie. Skazani zamordowali w grudniu ub. r. Józefa Panluka.

POWIESIŁ SIĘ W OBAWIE PRZED ZEMSTĄ

We wsi Gołowierzby, 15 letni chłopiec Bronisław Dziewulski, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole. Dziewulski ukradł jednemu z gospodarzy 3 zł., przestraszony jego groźbą, że za kradzież zostanie zbity, popełnił samobójstwo.

POZNAŃ

SKAZANY ZA EKSCESY

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kobylej Górze skazał Jana Połomskiego na 7 mies. więzienia za podburzanie do ekscesów tłumu w Kobylej Górze w pow. kępińskim w dn. 24 września ub. r. W dniu tym 65 bezrobotnych wdarło się siłą do budynku zarządu gminnego i nie chciał go dobrowolnie opuścić.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

We wtorek rano wydarzyła się między Swarzędzem pod Poznaniem i Kobylnicą straszna katastrofa samochodowa, ofiarą której padł administrator majątku Karlowice, Niemiec, dr. Magnus Sckack von Vittenau. Samochód najechał nagle na przydrożne drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Nastąpiło to prawdopodobnie wskutek ślizgawicy. Schack uległ bardzo ciężkim obrażeniom, i wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zakończył życie. 27-letnia żona jego doznała także poważnych obrażeń jak również ciężki jest stan nauczycielki Hegde. Jedynie bez szwanku wyszła z katastrofy pielęgniarka Lajda.

WIELKI WIEC INWALIDÓW

Z inicjatywy Okręgowego Związku Inwalidów Województwa Poznańskiego we wtorek dn. 2 bm. odbył się w sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu wielki wiec inwalidów, w którym wzięło udział z górą 2000 osób. Po ożywionej dyskusji, uchwalono rezolucję o zmianę ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i zniesienia podziału na inwalidów polskich i zaborczych.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA

W Gębicach pod Strzelnem wpadł 2-letni Władzio Błaszak do garnka z wrzątkiem i odniósł tak ciężkie poparzenie, że wkrótce zmarł mimo pomocy.

WILNO

TAJEMNICZE ZATRUCIE

W gabinecie restauracji kolejowej w Wilnie otruło się po spożyciu obiadu dwoje młodych ludzi. Kobieta zmarła przed przybyciem lekarza. Natomiast mężczyznę zdołano wyratować.

Policji udało się ustalić nazwiska otrutych. Byli to Michał Taub (Bufałowa 3) dyrektor browaru „Szopen". Tragicznie zmarła okazała się żoną adwokata Jerzego Preissa, Elżbieta.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELA

W hotelu „Szlacheckim" w Wilnie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Kazimierz Kresowski nauczyciel szkoły powszechnej w Gontownikach. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

NOWA TURBINA W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Dziś w Elektrowni Miejskiej w Wilnie odbyło się uroczyste poświęcenie nowej turbiny parowej. Koszty budowy tej turbiny wyniosły ponad 250.000 zł. Jest to turbina szwedzkiej firmy, systemu Stal, o mocy 3.700 K. W. przy 3.000 obrotach na minutę.

PRZYGOTOWANIA DO „KAZIUKA"

Co roku w dniu patrona Litwy, św. Kazimierza, dnia 4 marca odbywa się w Wilnie jarmark regionalny t. zw. „Kaziuk", słynący z wielkiej ilości ludowych wyrobów drewnianych i tkanin. W związku z 550-leciem istnienia Wilna, Związek Propagandy Turystyki pragnie nadać tegorocznemu jarmarkowi specjalnie uroczysty charakter. Opracowywany jest szczegółowy program atrakcji.

ŻYDZI NIE CHCĄ SIEDZIEĆ Z PRAWEJ STRONY

Dziś prawie na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie rozpoczęły się wykłady. Wszędzie panuje naogół spokój, jedynie na Wydziale Medycznym studenci - żydzi słuchali wykładów stojąc. Poza tym na podwórzu uniwersyteckim poturbowany został student żyd z Wydziału Prawnego, niejaki Kleindner.

ODWOŁANIE DO N. T. A. ROZWIĄZANYCH ORGANIZACYJ

Jak się dowiadujemy, do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zostały złożone odwołania od decyzji wojewody wileńskiego na mocy której zostały rozwiązane białoruskie organizacje: Towarzystwo Szkoły Białoruskiej i Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury.

Jak zorganizować sprzedaż pism katolickich?
Akcja „Instytutu Różańcowego"

Zdajemy sobie sprawę, co znaczyłoby pokrycie całej Polski siecią punktów odległych od siebie, o kilka kilometrów, rozprowadzających czasopisma i wydawnictwa katolickie, do najbardziej odległych zakątków oraz „zapadłych" wsi.

Tę wielką akcję podjął Inst. Różańcowy; wychodząc z założenia, że, aby uchronić miasta i wsie polskie od zalewu prasy bezbożnej i komunizującej — **należy obsłużyć i nasilić czasopismami i wydawnictwami katolickimi wszystkie parafie w Polsce, aby jak najmniej miejsca pozostało na czasopisma wrogie duchowi polskiemu.**

Zagadnienie to Instytut Różańcowy przewiduje rozwiązać przez **kioski parafialne.**

Instytut Różańcowy idzie tak daleko w podjętej przez siebie akcji, że nadsyłać będzie na zamówienie gotowy kiosk do każdej parafii na dogodnych warunkach.

Nadto kiosk każdy zostanie zaopatrzony na warunkach komisowych w wydawnictwa.

Z tego widać, że przy niewielkich środkach materialnych może stanąć w każdej parafii kiosk, dla realizowania tej ważnej i wielkiej misji.

Sprawa kiosków parafialnych i akcji podjętej przez Instytut Różańcowy w tym kierunku — jest szczegółowo i wyczerpująco omówiona, na łamach „Informatora Różańcowego" Nr. 1 z 1937 r.

O bliższe informacje w przedstawionej sprawie można zwracać się listownie pod adres: Instytut Różańcowy — Toruń, Rybaki 59.

Strajk głodowy
w szpitalu pod Łodzią

Okupacja i strajk głodowy 200 pracowników w szpitalach dla umysłowo chorych w Kochanówku pod Łodzią trwa nadal. Dziś do strajku przystąpiła druga zmiana pracowników. Ponieważ strajk ma przebieg spokojny i chorzy są obsługiwani, władze nie przerwały strajku. W szpitalu im. Poznańskich w Łodzi dyrekcja podzieliła pracę na 3 zmiany po 8 godzin i dzięki temu strajku uniknięto.

Wojska powstańcze wznowiły
Ofensywę na Malagę
Zdobycie Puerto del Viento

LONDYN, 3. II. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru: przygotowania wojsk powstańczych do nowej ofensywy przeciw Maladze są już na ukończeniu. Dowództwo tych wojsk zamierza zawładnąć miastem i portem przez kombinowany atak lądowy, powietrzny i morski. Dziś rano weszło do portu w Algesiras siedem okrętów wojennej floty powstańczej, które wezmą udział w ofenzywie na Malagę.

Ogólną uwagę wzbudza obecność na wodach Algesiras niemieckich okrętów wojennych „Graf Spee" i „Koeln".

RABAT, 3. II. Znaczna poprawa warunków atmosferycznych na południowym froncie, pozwoliła na wznowienie tam działalności wojsk powstańczych, które posunęły się naprzód, zajmując położoną w górach miejscowość Puerto del Viento.

Miejscowość ta jest ważnym punktem strategicznym, posiadającym duże znaczenie dla mających nastąpić operacyj. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty i cofając się pozostawił na polu bitwy dużo materiału wojennego.

Tak się kończy „Folksfront"
Socjaliści francuscy łączą się z komunistami

PARYŻ, 3.2. Komitet porozumiewawczy partii socjalistycznej i komunistycznej ogłosił komunikat, przypominający członkom obu stronnictw konieczność rozwinięcia i umacniania bratnich i pełnych ufności stosunków wśród klasy robotniczej.

Komitet porozumiewawczy wyłonił ponadto specjalną komisję, której celem będzie rozważenie sprawy zjednoczenia ruchu robotniczego przez połączenie obu partyj.

Jak wynika z tej depeszy, p. Blum zdecydowanie przechodzi pod sztandary swoich sprzymierzeńców z pod znaku sierpa i młota. Połączenie partii komunistycznej z socjalistyczną będzie oznaczało poprostu pochłonięcie socjalizmu przez komunizm. Jest bowiem rzeczą notorycznie znaną, że w takiej połączonej partii głos bierze strona aktywniejsza i radykalniejsza.

Los, który gotuje p. Blum francuskiemu socjalizmowi, czeka niewątpliwie wszystkie „folksfronty" i powinien być przestrogą dla tych wszystkich, którzy w imię obrony t. zw. demokracji wciągani są do wspólnego obozu z komunistami.

Dekret lasowy w Sejmie

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się prawdopodobnie we wtorek 9 bm. rozpatrywany ma być wniosek p. Dudzińskiego zmieniający dekret Prez. Rzplitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

Komisja budżetowa Sejmu
Powrót kapitałów z zagranicy
Dlaczego nie ujawniono nazwisk tych, co je wywozili?

Po sprawozdawcy przemawiał wiceminister skarbu dr. Grodyński kładąc nacisk na konieczność utrzymania równowagi budżetowej, która zdaniem jego jest zapewniona. Wskazywał na podstawie wykonania budżetu z 9 miesięcy roku bieżącego, że preliminarz jest zupełnie realny.

Zawiodło tylko jedno źródło dochodu t. j. wpłata kolei, która miała wynosić 76 milionów, a przyniosła zaledwie 10% tej sumy. Z przedsiębiorstw państwowych lasy uzyskały w ciągu 9 miesięcy 92.96% sumy preliminowanej na cały rok, monopole 95%. Daniny publiczne przedstawiają obraz zupełnie korzystny. Rząd posiada dostateczną ilość środków, które w razie potrzeby mogą wzmocnić realność budżetu.

Mówiąc o reformie podatkowej stwierdza, że przeprowadzenie reformy w kierunku zwiększenia dochodowości jest bardzo trudne. Wprawdzie Coillaux będąc posłem czy senatorem mówił, że nadwyżka zaczyna się wówczas, gdy rząd decyduje się na obniżenie podatków, ale w okresie jego ministerstwa wprowadzono we Francji nowe podatki.

Smutna dola podatników

P. Krzeczunowicz poddał krytyce nasz system podatkowy, zwłaszcza taktykę stosowaną przez urzędy skarbowe, które są nastawione na to, aby tylko jak najwięcej wycisnąć z podatnika. Mówiąc o nadmiernych kosztach przy przenoszeniu prawa własności cytuje następujący wypadek: W pewnej miejscowości Małopolski Wschodniej koszty oszacowania 6-morgowego gospodarstwa wyniosły 1.200 zł., a podatek spadkowy kilka tysięcy zł. Skutek był taki, że wdowa po otrzymaniu wymiaru zwariowała i w przeciągu kilku miesięcy umarła w szpitalu dla obłąkanych.

Niezrozumiałym jest, że władze skarbowe nie chcą czy nie mogą uznać ksiąg wykazujących deficytowość i traktują je jako fałszywe. Tego rodzaju postępowanie winno ustać jeżeli chcemy, aby nastawienie psychiczne podatnika uległo zmianie.

Szklanka koniaku

P. Pietrzak utrzymuje, że urzędnik skarbowy przestał być w ostatnich czasach postrachem społeczeństwa. Przedtym zdarzały się takie wypadki, że jeśli obywatel siedział w kawiarni i pił np. koniak, a zobaczył wchodzącego urzędnika, to zaraz szklankę chował.

P. min. Kwiatkowski: Kieliszek zostawił, ale szklankę schował.

Zaległości wielkiej własności

P. Bakon: Dotknę jeszcze sprawy egzekucji zaległości na wsi. Spotkałem się z wypadkami, że przyjeżdża egzekutor, ażeby ściągnąć podatek już dawno zapłacony. Sądzę, że jest już czas, ażeby nasza biurokracja normalnie funkcjonowała. Z drugiej strony widzimy, że istnieją bardzo duże zaległości u większej własności.

Te dwa fakty w zestawieniu działają bardzo źle na opinię publiczną na wsi. Nic tak nie dyskredytuje instytucji dużych majątków ziemskich, jak niepłacenie podatków.

Zlikwidować podatek nadzwyczajny

Może Ministerstwo Skarbu zgodzi się na moją propozycję, ażeby wstawiono do budżetu pewną pozycję na ulgowy kredyt dla ludzi, którzy pragną nabyć ziemię przy dobrowolnej parcelacji. Mam tu na myśli służbę folwarczną z danych majątków, oraz tych, którzy przyczynili się do tego, że Polska jest dziś niepodległa. Słyszę tu pytanie: skąd wziąć pieniędzy? Może by dało się powiększyć wpłatę Banku Gospodarstwa Krajowego o 1 milion.

W ustawie skarbowej zawarte jest przedłużenie prawa poboru podatku nadzwyczajnego od uposażeń. Czyby Ministerstwo nie zgodziło się na zrezygnowanie z tego podatku od płac poniżej 200 zł. Byłaby to stopniowa likwidacja tego podatku, a sądzę, że nie naruszyłaby równowagi budżetowej.

Podatek od wynagrodzeń

P. Pacholczyk zapytuje, czym się to uzasadnia, że podatek specjalny od wynagrodzeń był preliminowany na rok bieżący w kwocie 150 milj., a na rok przyszły 170 milionów?

Przypomina, iż p. minister skarbu zapowiadał, iż jak tylko nastąpi polepszenie sytuacji finansowej, to nastąpią ulgi. W takim razie zamieszczenie w ustawie skarbowej artykułu, który upoważnia ministra do przedłużenia podatku specjalnego jeszcze o 4 miesiące nie wzmocni zaufania do rządu. Czy nie możnaby przez dociśnięcie śruby egzekucyjnej wyciągnąć kwoty 57 milionów z zaległości podatkowych, które wynoszą 600 milionów?

Na pytanie to odpowie prawdopodobnie p. wicepremier Kwiatkowski, który przemawiać ma jeszcze dwukrotnie w komisji budżetowej.

Dlaczego chroni się szkodników

W końcu p. Jedynak powołuje się na zeszłoroczne oświadczenie p. wicepremiera w Senacie, w sprawie osób, które kapitały lokują zagranicą. P. wicepremier powiedział wówczas, że zna listę tych osób, którym by czas było zedrzeć z czoła oznaki zasług...

P. wicepremier: Te pieniądze są z powrotem w Banku Polskim. Tyle mogę powiedzieć. Nazwisk nie obiecywałem i nie ogłoszę, ale operacja dokonana była bardzo szybko i pieniądze są w Banku Polskim.

33 kongres eucharystyczny
otwarty uroczyście w Manilli

MANILLA, 3.2. Otwarcie 33-go międzynarodowego kongresu eucharystycznego zgromadziło w pięknie położnym parku na wybrzeżu zatoki kilkadziesiąt tysięcy katolików ze wszystkich części świata.

Legat papieski, kard. Dougherty z Filadelfii, przemawiając stwierdził, że jest to pierwszy kongres odbywający się na Dalekim Wschodzie.

Wielka ulewa tropikalna przed samym otwarciem kongresu nie powstrzymała tysięcy pielgrzymów przed przybyciem do parku. Wszystkie ulice Manilli zostały bogato przystrojone, lecz napływ tysięcy ludzi wytworzył olbrzymie zatory w ruchu. Setki wysokich dostojników kościelnych przybyło na kongres.

Odpowiadając na przemówienie legata papieskiego, arcybiskup Manilli podniósł, że naczelnym dążeniem Ojca św. jest przywrócenie pokoju w całym świecie.

Radek prowokatorem G.P.U.

MOSKWA, 3. 2. W Moskwie panuje w dalszym ciągu zdziwienie, że pomimo wszechmocności prokuratora Wyszyńskiego, który miał zażądać kategorycznie kary śmierci dla Radka i Sokolnikowa, to jednak żądaniu temu nie stało się zadość.

Jest to pierwszy wypadek w ZSSR, że kolegium sędziów nie przychyliło się do żądania generalnego prokuratora. W związku z tym mówi się, że poważnym powodem dla których Radek, Sokolnikow i Striełow otrzymali mniejszą karę jest fakt, że są prowokatorami Czeki.

Znów zbrojne starcie
na granicy estońsko-sowieckiej

TALLIN, 3. II. Na granicy estońsko - sowieckiej w pobliżu Waskuarva doszło do starcia obu straży granicznych.

Pięciu żołnierzy sowieckich zbliżyło się do strażników estońskich, którzy zajęci byli ustawianiem znaków granicznych i otworzyło ogień karabinowy. Estończycy odpowiedzieli ogniem, który spowodował ucieczkę strażników sowieckich. Napad ten odbył się na terytorium Estonii.

Sprawa zaginionego w poprzednim starciu na jeziorze Peipus żołnierza estońskiej straży granicznej została wyjaśniona. Uprowadzony on został przez żołnierzy sowieckich.

Wypadek kolejowy
na przejeździe przy ul. Radzymińskiej

Na przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej, pod pociąg osobowy Nr. 741, idący z Warszawy do Łomży, dostał się, przez własną nieostrożność, 42-letni Hieronim Krzewiecki, robotnik (Targówek, Święciańska 35).

Pociąg natychmiast zatrzymano. — Ogólnie potłuczonego Krzewieckiego, który uległ złamaniu prawej ręki, powikłanemu złamaniu prawego uda, oraz odniósł 2 rany tłuczone głowy, w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Pomnik Hoene-Wrońskiego w Neuilly

PARYŻ, 3. 2. W środę w Neuilly odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie filozofa polskiego Hoene-Wrońskiego, zmarłego na emigracji w r. 1853 w Neuilly.

200.000 lirów kosztuje „remont" willi dla p. Simpson

RZYM, 3. 2. Ag. Stefani donosi: Komunikują z Formia, że w willi i w parku Forlonia przeprowadzono różne roboty — odnowienie itp. kosztem 200.000 lirów na rachunek nowej lokatorki pani Simpson, której spodziewają się tam niebawem.

Zlinczowany murzyn

NOWY JORK, 3. II. W Headland (stan Alabana) wtargnął uzbrojony tłum do miejscowego więzienia i zlinczował 18-letniego murzyna, oskarżonego o zgwałcenie białej dziewczyny.

Reakcja kapitalistów
5000 ludzi bez pracy

NOWY JORK 3.2. W fabrykach przemysłu gumowego „Geodycar" w Akron (st. Ohio) zastrajkowało 150 robotników, okupując warsztat pracy. W odpowiedzi na to dyrekcja wymówiła wszystkim 5000 robotników pracę.

„Młoda Wieś" a „Akcja katolicka"
Zapowiedź złagodzenia stosunków

A. T. E. podaje:

W mieszkaniu prywatnym przy ul. Mokotowskiej u Franciszka Hejnosza, działacza ludowego, zebrało się grono osób z pośród sympatyków „Młodej Wsi". M. in. w zebraniu tym wzięli udział: wódz „Młodej Wsi" Stanisław Gierat, spec od spraw ekonomicznych i gospodarczych Józef Marszałek, T. Słysz z Nowosielec i inni. Owocem rozmów ma być złagodzenie negatywnego dotychczas nastawienia Centralnego Związku „Młodej Wsi" do Akcji Katolickiej.

Centrum i lewica
Zagranica o nowym obozie

BUKARESZT, 3. II. Prasa rumuńska, komentując zapowiedź bliskiego utworzenia nowego obozu politycznego w Polsce, jak również uchwały powzięte na kongresie Stronnictwa Ludowego i P. P. S., wysuwa wniosek, iż sytuacja wewnętrzno - polityczna w Polsce zmierza ku wyjaśnieniu i konsolidacji.

Dziennik „Le Moment" wyraża przypuszczenie, że nowe ugrupowanie polityczne prorządowe opiera się na żywiołach demokratycznych, centrum i ewentualnie lewicy, i że Polska może mieć taki rząd, którego można jej będzie pogratulować.

7 skazanych w procesie
o zajścia przeciwżydowskie

BIAŁYSTOK, 3. 2. W Sądzie Okręgowym w Łomży zakończyła się rozprawa przeciwko 20 oskarżonym o spowodowanie zajść antyżydowskich w Długosiole. Na rozprawę powołano przeszło 80 świadków.

Sąd skazał głównego oskarżonego M. Rzęsę na 10 miesięcy więzienia. Dwaj oskarżeni skazani zostali na 6 mies. więzienia, jeden na 5 miesięcy, trzech na 6 miesięcy z zawieszeniem.

Straszna katastrofa samochodowa
na szosie pod Poznaniem

POZNAŃ, 3. II. Na szosie pomiędzy Swarzędzem a Kobylnicą pod Poznaniem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Ofiarą jej padł Niemiec hr. Magnus Schack v. Wittenau.

Samochód, którym kierował hr. Schack z niestwierdzonej narazie przyczyny wjechał całą siłą na przydrożne drzewo. Wóz został całkowicie rozbity a jadący odnieśli ciężkie rany. Hr. Schack doznał połamania obu nóg, pęknięcia płuc oraz obrażeń na całym ciele. Ranny zmarł w szpitalu. Żona jego doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Również stan nauczycielki Hedge jest poważny. Najlżejsze obrażenia doznała pielęgniarka Lejde, która ma złamaną nogę.

Niezwykłe zjawisko astronomiczne
Kule świetlne nad Lwowem

LWÓW, 3. 2. W dniu wczorajszym ludność tutejsza obserwowała na niebie niezwykłe zjawisko astronomiczne. Oto około godziny 7.30 rano wyłoniły się na horyzoncie na południo-wschodzie nieba 2 duże kule świetlne. Zjawisko to, które utrzymało się na niebie przez czas dłuższy, zrobiło wielkie wrażenie wśród tamtejszej ludności.

Wisła grozi wylewem

KRAKÓW, 3.2. Wobec gwałtownego spadku temperatury, zachodzi tutaj obawa wylewu Wisły. Władze miejscowe poczyniły już zarządzenia, by zapewnić całkowite bezpieczeństwo.

Zgon prof. ks. Bromskiego

W Warszawie zmarł ś. p. ks. dr. Józef Bromski, dr. fil. profesor nadzwyczajny języków semickich wydz. teologii katolickiej.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—16.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.